20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | Nr. 30.

Kraków, czwartek 6 lutego 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Kłopoty gospodarcze Irlandji

(§) **Berlin**, 5 lutego. **Minister zaopatrzenia Irlandji, Lemass, wygłosił w instytucie dziennikarskim przemówienie, w którem oświadczył, że naród irlandzki musi być przygotowany w najbliższej przyszłości na zmniejszenie się podaży tych wszystkich artykułów przywozowych, które stanowiły dotychczas przedmioty codziennego użytku, ponieważ po upływie 18 miesięcy wojny zapasy ich zaczynają się wyczerpywać.**

Jest to już drugi wypadek w tym roku, że minister Lemass zwraca się do opinji publicznej. Po raz pierwszy omawiał on w połowie stycznia na specjalnem posiedzeniu parlamentu sytuację gospodarczą Irlandji z okazji wysunięcia przez opozycję wobec rządu żadania wyjaśnień z powodu nagłych drastycznych ograniczeń zużycia nafty. Wyjaśnienia, jakie złożył Lemass, wspólnie z premjerem de Valera, stanowiły dokładne naświetlenie obecnej sytuacji w Irlandji.

Mianowicie przy tej sposobności stwierdzono, iż powodów trudności w zaopatrzeniu Irlandji w niezbędne artykuły należy szukać w angielskiej polityce blokadowej. **Irlandja importuje całą potrzebną naftę, oraz przeszło połowę koniecznych pasz.** Inne artykuły importowane, jak kawa, herbata, owoce itd. przychodzą z natury rzeczy za pośrednictwem Wielkiej Brytanji. Dowóz tych artykułów jest coraz mniejszy, ponieważ Anglicy potrzebują ich na własny użytek. Ponieważ Wielka Brytanja ponosi wielkie straty w tonażu handlowym, redukuje poprostu Irlandczykom ilość dowożonych towarów, a Irlandczycy, którzy obecnie zdają sobie sprawę, jakie znaczenie posiada nafta dla armji i celów rolniczych, ograniczają w wysokim stopniu swoje zapotrzebowanie na użytek prywatny.

Willkie udał się do Dublina.

(=) **Sztokholm**, 5 lutego. **Według londyńskiego doniesienia Reutera. Wendell Willkie udał się we wtorek drogą powietrzną do Dublina, gdzie ma on odbyć rozmowę z prezydentem Irlandji de Valerą.**

Jak donosi londyński korespondent „Nya Dagligt Allenhanda", w niedzielę Willkie zwiedził Coventry i Birmingham. Przy tej sposobności Willkie miał oświadczyć, że zniszczenia w Coventry przeszły wszelkie jego oczekiwania.

Nowe dementi rosyjskie.

(=) **Moskwa**, 5 lutego. **Oficjalna agencja TASS publikuje następujące urzędowe dementi:**

„W prasie zagranicznej, w szczególności angielskiej, ukazała się wiadomość, jakoby pomiędzy Związkiem Sowietów a Turcją miało dojść do zawarcia tajnego układu, w myśl którego Związek Sowietów, w wypadku jakiejś akcji niemieckiej na Bałkanach, byłby zobowiązany dostarczyć Turcji broni, celem stawienia oporu tej akcji. W związku z tem jakaś komisja turecka miała się rzekomo udać do Moskwy, celem poczynienia zakupów broni.

TASS jest upoważniony do oświadczenia, że **ani tajny, ani publiczny układ o wymienionym charakterze pomiędzy Związkiem Sowietów i Turcją nie został zawarty, a również nie jest zamierzone zawarcie układu tego rodzaju**, nadto, że żadna komisja turecka nie znajduje się w Moskwie, celem zakupu broni. Powyższe wiadomości prasy zagranicznej są w całości zmyślone".

Motywem powyższego dementi było niewątpliwie doniesienie londyńskiego „Daily Express" z 23 stycznia, głoszące, że w kołach dyplomatycznych Londynu obiegała pogłoska o jakimś tajnym układzie między Rosją sowiecką i Turcją.

Obowiązkowa służba obcokrajowców w Anglji.

(=) **Borno**, 5 lutego. **„Wszyscy obcokrajowcy będą musieli pracować lub walczyć"** — takim oto tytułem zaopatruje „Daily Mail" z 31 stycznia jeden z artykułów, w którym m. in. powiada, że **wszyscy obcokrajowcy z krajów zaprzyjaźnionych będą w najbliższym czasie powołani do służby, aby pracować** lub walczyć w imię interesów Wielkiej Brytanji. **Zgłoszenia będą obowiązkowe.**

Anglicy są zdecydowani wyeliminować wszystkich „nierobów". Każda osoba, korzystająca z opieki Anglji, będzie musiała oddać swoje wysiłki na rzecz obrony kraju. W Wielkiej Brytanji zamieszkuje około 250.000 obcokrajowców (cywilnych), to też wszyscy znajdujący się poza obrębem obozów koncentracyjnych i zdolni do pracy obcokrajowcy będą powołani do służby.

Premjer węgierski zachorował.

Budapeszt, 5 lutego. **Węgierski premjer hr. Paweł Teleki zapadł we wtorek, według urzędowego komunikatu, na grypę.** Z polecenia lekarzy musi on pozostać w łóżku przez kilka dni.

Z uwagi na chorobę premjera wątpliwem jest, czy mianowanie nowego ministra spraw zagranicznych nastąpi w zapowiedzianym terminie. W związku z powyższem dobrze poinformowane koła wyrażają przekonanie, że ministrem spraw zagranicznych zostanie mianowany obecny poseł węgierski w Bukareszcie Bardossy.

Ponowne uruchomienie parowca „Manhattan".

(=) **Nowy Jork**, 5 lutego. Amerykański parowiec „Manhattan", który 12 stycznia b. r. osiadł na mieliźnie koło Palm Beach (Floryda), został po 3 tygodniach ponownie uruchomiony.

Celem sprowadzenia okrętu z ławicy na głębię, trzeba było zmobilizować pewną ilość holowników. Okręt osiadł na ławicy piaszczystej z niewyjaśnionych powodów, w odległości 300 m od brzegu. Dwustu pasażerów, po nieszczęśliwym wypadku, przewieziono w ciągu dnia z pokładu parowca na brzeg.

Nowy włoski minister.

Rzym, 5 lutego. Król włoski i cesarz abisyński mianował ostatnio senatora gen. Alfreda Dall' Olio ministrem stanu. Podczas wojny światowej był generał Dall' Olio podsekretarzem stanu, a następnie ministrem dla dostaw wojskowych, od roku 1935—1939 był generalnym komisarzem dla przemysłu wojennego.

Katastrofalna eksplozja w kopalni japońskiej.

(—) **Fukuoko**, 5 lutego. **W szybie prefektury Fukuoka gwarectwa węglowego Honai wydarzyła się katastrofalna eksplozja, wskutek której 15 górników zostało zasypanych zwałami węgla. Jednemu z górników na tym odcinku udało się cudem ocalić.**

Pozostali górnicy nie zostali dotychczas wydobyci, mimo energicznych wysiłków kolumny ratowniczej.

Cisza przed burzą.

Balfour domaga się dalszych ofiar od społeczeństwa angielskiego.

(§) **Sztokholm**, 5 lutego. **Podsekretarz stanu w brytyjskiem ministerstwie lotnictwa Balfour oświadczył w pewnem przemówieniu w Oxfordzie, że nie należy czynić sobie złudzeń z powodu stosunkowego uspokojenia się sytuacji w powietrzu i uważać go jako jakieś osłabienie niemieckich wysiłków wojennych.**

„Nie jest wykluczone — oświadczył Balfour — że jest to cisza przed burzą i zwiastun nowych ciężkich ataków na nasz system obrony".

„Sądzę, że zanim doczekamy się końca, będziemy musieli przeżyć jeszcze niejedno doświadczenie i zapoznać się z niejedną bronią i maszyną wojenną. Będziemy jeszcze musieli odeprzeć ataki, w porównaniu z któremi ataki dotychczasowe będą się nam wydawały tylko słabemi akcjami na niektóre specjalnie wybrane miasta w naszym kraju. Nie traćmy z przed oczu faktu, że jeżeli nawet skoncentrujemy dostateczną ilość ludzi i materjału wojennego do obrony powietrznej i morskiej, zdołamy już temsamem wygrać wojnę. **Tylko przez ofensywę można odnieść zwycięstwo.** Główną bronią, przy pomocy której moglibyśmy ewentualnie złamać nieprzyjaciela, będą eskadry bombowców, zwiększone do należytej siły. Powinniśmy stale mieć na uwadze, że **każda jednostka musi zdobyć się na znacznie większe ofiary i wyrzeczenia, niż dotychczas, o ile chcemy odnieść zwycięstwo.** Istnieją jeszcze pewne koła wśród naszego społeczeństwa, które wojny niemal jeszcze nie odczuły na własnej skórze i które prowadzą sposób życia nie wiele różniący się od dawniejszego".

Boliwja domaga się dostępu do morza.

Trudności uregulowania rzeki Pilcomayo.

(=) **Montevideo**, 5 lutego. **Po programowych oświadczeniach przewodniczących delegacyj z okazji otwarcia konferencji pięciu państw, przystąpiono we wtorek do właściwych obrad.**

Liczne kwestje, stanowiące przedmiot obrad, zostaną najpierw opracowane w pięciu podkomisjach, które następnie swoje rezolucje przedłożą do zatwierdzenia na plenum konferencji.

Jakkolwiek przedstawiciele Argentyny i Brazylji w swoich mowach inauguracyjnych przyrzekli najdalej idące poparcie dla żądania Boliwji w sprawie dostępu do morza, to jednak ogólnie zdają sobie sprawę z trudności zrealizowania tego planu.

Życzenie Boliwji idzie w tym kierunku, aby uzyskać drogę wodną do oceanu Atlantyckiego przez rzekę Pilcomayo. Projekt taki interesuje również Paragwaj, gdyż przyczyniłby się on do rozwoju terenów Chaco. Plan ten jednak wymaga olbrzymich środków materjalnych. Uregulowanie tej rzeki, stanowiącej granicę trzech krajów, a nazwanej popularnie, z powodu nieustannie zmienianego koryta, „wiecznym tułaczem", jest w większym stopniu kwestją kosztów, jak dobrej woli zainteresowanych stron. Boliwja i Paragwaj wobec ogólnej depresji gospodarczej nie będą jednak w możności własnemi środkami przyczynić się do urzeczywistnienia tego projektu, wymagającego olbrzymich nakładów pieniężnych.

670.000 robotników z zagranicy zatrudniły Niemcy w przemyśle.

Berlin, w lutym.

Najnowszy zeszyt czasopisma „Reichsarbeitblatt" przynosi interesujące szczegóły, dotyczące zatrudnienia zagranicznych sił w niemieckiem przemyśle.

Pierwszy transport robotników przybył swego czasu **z protektoratu czesko-morawskiego.** Następny wysłano z **Polski** po zakończeniu działań wojennych, a w r. 1940 już po pokonaniu Francji, przybyły także transporty z **Holandji, Belgji i obsadzonej części Francji**, wreszcie zaś z **Danji i Norwegji.**

Należy podkreślić, że robotnicy, którzy znaleźli zajęcie w Niemczech, **zupełnie dobrowolnie udali się na roboty.**

Obok sił, zwerbowanych w krajach obsadzonych, pewne kontyngenty robotników przybyły również z zaprzyjaźnionych państw, a mianowicie z **Włoch, Słowacji, Bulgarji, Węgier i Jugosławji.** W roku obecnym należy się liczyć ze zwiększonym napływem sił roboczych z Włoch.

Do końca r. 1940 w Niemczech **znalazło zatrudnienie równie 670.000 robotników zagranicznych.** W cyfrze tej znajduje się 218.000 robotników z Danji i obsadzonych zachodnich obszarów, 70.000 z Włoch i 46.000 ze Słowacji.

Według gałęzi przemysłu, siły te zostały zużytkowane, jak następuje: w gospodarce włókienniczej 380.000, w gospodarce metalowej i żelaznej 90.000, w górnictwie 65.000, w grupie kamień i ziemia (cegielnie, kamieniołomy itd.) 29.000, w innych zawodach (w tem także i w rzemiośle, jak piekarstwo, rzeźnictwo, szewstwo itd.) 80.000 i wreszcie w fabrykach i gospodarstwach domowych 25.000 sił kobiecych.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że zwerbowanie sił robotniczych do pracy w przemyśle jest znacznie trudniejsze od pozyskania sił do pracy w rolnictwie, to **wyniki akcji werbunkowej musi się ocenić jako wielki sukces.** Pozatem podkreślić należy **duże trudności**, jakie pokonać należało przy zastosowaniu takiej armji robotników. Trudności te polegały na tem, że robotnicy ci byli przyzwyczajeni do innych metod pracy w fabrykach, niż ogólnie stosowane w Niemczech. Dalej dużą rolę odgrywało i to, że **pewna część zwerbowanych sił robotniczych przez długi czas cierpiała bezrobocie**, a zatem nie miała odpowiedniej wprawy. Wreszcie niemałe trudności stanowił problem porozumienia się z obcojęzycznym elementem robotniczym, który nadomiar odczuwał przykro rozłączenie z rodzinami i okolicami ojczystemi.

Niemałą rolę przy werbowaniu robotników zagranicą odgrywał również i fakt, że **robotnicy ci zyskiwali możność zwiększenia swych zarobków**, a tem samem wysyłania swych oszczędności do rodzin, pozostałych w kraju. W zasadzie **zrównano robotników zagranicznych z robotnikami niemieckimi.** Ponieważ jedynym minusem pracy w Niemczech okazała się dla robotników niemożność zmiany miejsca pracy na czas trwania kontraktu, przeto w dalszej akcji werbunkowej postanowiono położyć na ten punkt większy nacisk.

Jugosłowiański min. sprawiedliwości ustąpił.

Belgrad, 5 lutego. **Jugosłowiański minister sprawiedliwości dr. Lazar Markowicz podał się do dymisji.** Jego stanowisko objął dotychczasowy minister stanu przy prezydjum rady ministrów dr. Michał Konstantynowicz.

Dymisja bułgarskiego ministra rolnictwa.

Sofja, 5 lutego. **Bułgarski minister rolnictwa Bagrinanoff podał się do dymisji.** Premjer Filoff odczytał we wtorek popołudniu w parlamencie pismo króla, w którem ten komunikuje, że dymisja została przyjęta i że kierownictwo ministerstwa rolnictwa zostało powierzone premjerowi Filoffowi.

Straszny wypadek kolejowy w Jugosławji.

(=) **Belgrad**, 5 lutego. **Wskutek nieuwagi dróżnika kolejowego na przedmieściu Białogrodu — Paczwo, znalazły śmierć 4 osoby, zaś 5 osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.**

Wypadek ten miał miejsce w ub. wtorek przedpołudniem. Dróżnik ten na krótko przed nadejściem pociągu otworzył szlaban, zezwalając na przejazd samochodu ciężarowego. **W tejże chwili nadjechał pociąg belgradzki, przyczem parowóz zmiażdżył samochód.**

Walki w Afryce.

Kraków, 5 lutego.

Z uwagi na to, że działania na północy, ze względu na porę roku, ograniczają się w dalszym ciągu do lotniczej akcji wywiadowczej i poszczególnych wypadów lotnictwa niemieckiego na Anglję, uwaga skoncentrowała się na Afryce północnej, gdzie toczą się zacięte walki.

Po wielu dniach walki pod Derną, przyczem Anglicy próbowali zastosować tę samą taktykę, jak pod Bardią i Tobrukiem, polegającą na okrążeniu wojsk włoskich, dowództwo włoskie **zdecydowało się na wycofanie wojsk i skierowanie ich na południe i na zachód od tego miasta portowego.** W ten sposób zaszanowano ważne oddziały wojskowe oraz materjał, a przytem, skutkiem szybkiej operacji, zajęto dogodne stanowiska na wyżynie w zachodniej części Cyrenajki. Pozatem uchroniono skutkiem ewakuacji Derny samo miasto wraz z jej 12.000 mieszkańców oraz urządzeniami osiedleńczemi.

Obecne walki toczą się na południe i na zachód od talerzowatego terenu dookoła Dżebel el Achdar, wzniesionego 875 m nad poziom morza, a zatem między Derną a Apolonia-Eirene oraz na południu, w środkowej części Cyrenajki, gdzie niema godniejszych uwagi osiedli.

Skutkiem odsunięcia włoskich sił zbrojnych od drogi nadbrzeżnej i od miejscowości nadbrzeżnych oraz skierowaniu ich w głąb kraju, Włosi uzyskali **możność uniknięcia oblężenia przy pomocy tych środków, jakie mogły być ściągnięte na wypadek obrony jednego tylko punktu.** Skutkiem zastosowania tej taktyki plany operacyjne Wavella zostały **w pewnej mierze sparaliżowane.** Zachodzą obecnie **momenty zaskoczenia**, które z jednej strony polegają na **ufortyfikowaniu skalnego terenu**, z drugiej zaś strony na tem, że droga im. Balby **opuszcza od Derny wybrzeże i przechodzi w teren pagórkowaty.** Pod Tocra, w pobliżu Bengasi, droga ta wraca na teren przybrzeżny.

Było zatem ważnem wycofanie się z terenu nadbrzeżnego, aby z miejsc położonych wyżej móc ostrzeliwać niżej położone odcinki drogi, po której posuwa się armja angielska.

Nowa taktyka włoskiej obrony ma pozatem także i **dwie inne podstawy.** Mianowicie części angielskiej armji wschodniej usiłowały już po upadku Tobruku dotrzeć do punktu skrzyżowania ważnych dróg karawanowych. Stamtąd jedna z tych dróg prowadzi do El Abial, jednej ze stacyj krótkiej linji kolejowej, prowadzącej z Bengasi do Barce. Druga linja, o wiele dłuższa, kończy się w Agedabia na wschodniem wybrzeżu wielkiego Syrtu. W okolicach El Mezhili toczyły się dlatego pierwsze większe walki między włoskiemi a angielskiemi samochodami pancernemi. W ten sposób po raz pierwszy **uniemożliwiono zrealizowanie planu angielskiego, który zmierzał do odcięcia terenu nadbrzeżnego Cyrenajki na przestrzeni od Bengasi do Derny.**

W tej pierwszej fazie wojny Włosi, dzięki zastosowaniu nowej taktyki, zdołali ubiec Anglików, zmierzających do otoczenia całego masywu Dżebel w ten sposób, jak to zrobili pod Bardią i Tobrukiem. Przez wycofanie większych formacyj wojskowych z Derny mogli Włosi obsadzić cały teren pagórkowaty gniazdami obrony a przytem uzyskali także i inną jeszcze korzyść a mianowicie **uniknęli ostrzeliwania ze strony floty aleksandryjskiej,** jak to było podczas oblężenia Bardji czy Tobruku.

Walka wojsk włoskich, po zastosowaniu tej nowej obrony w zachodniej części Cyrenajki, pozostaje jednak ciężka i poważną. Posiadają one jednak ważny plus a mianowicie **dobrze znają teren i mogą wykorzystać wszystkie możliwości ufortyfikowania się w pustynnym i kamienistym terenie skalistym,** oraz mogą przy pomocy t. zw. małej wojny zadać nieprzyjacielowi poważne ciosy.

Temsamem zbliżają się wojska włoskie do strategicznego celu wojny w Cyrenajce a mianowicie do **rozproszenia i osłabienia angielskiej armji wschodniej** na jej trudnej i pełnej przeszkód drodze na zachód. Jak dalece ważnem jest uzyskanie tego celu, niezależnie od przyszłego przebiegu istotnej linji frontu, wynika z tego, że droga dostarczania posiłków Anglikom, mimo zdobycia portów, jest **coraz dłuższa** i że Wavell może wraz ze swemi wypróbowanemi wojskami kolonjalnemi zbliżyć się do punktu, w którym **wojenne prawa pustyni okażą się bardziej decydującemi, niż jego maszyny.**

Nie jest zatem tylko przypadkiem, że wiele głosów w Anglji **ostrzega przed dalszą ofensywą angielską w przekonaniu, że ofensywa ta będzie coraz więcej kosztowała.**

Podobnie np. pisze Virginio Gayda, który zaznacza, że Wavell nie osiągnie innego celu, jak tylko „coraz szybsze i nieuniknione osłabienie sił". Samo odciążenie kanału Sueskiego, o którem mówi się w Anglji, objęte jest tą akcją tylko w bardzo nieznacznym stopniu, gdyż jak doniosły włoskie komunikaty wojenne, **bombardowanie z powietrza angielskich baz w Egipcie zaczęło się na nowo.** Pierwszy atak maszyn niemieckich na Suez i Ismailę zwróci zapewne uwagę angielskiemu dowództwu na niebezpieczne osłabienie swych połączeń na zapleczu.

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 5 lutego. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Okręt wojenny zatopił podczas operacyj na wodach oceanicznych 29.000 ton nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. Jedna z łodzi podwodnych doniosła o zatopieniu dwóch uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 11 tys. ton.

Samoloty bojowe zaatakowały skutecznie w dn. 2 lutego ważne ze względów wojennych objekty w Londynie i Anglji południowo-wschodniej. Pod Maidstone bomby ciężkiego kalibru trafiły urządzenie fabryczne. Na kilku lotniskach zniszczono hangary, koszary i większą ilość samolotów.

Jeden z samolotów nurkowych zatopił w pobliżu Ramsgate okręt handlowy, pojemności 3.000 ton, przez trafienie bombą.

Minowanie portów brytyjskich było kontynuowane.

Ostatniej nocy lotnictwo zaatakowało lotniska i ważne ze względów wojennych objekty w Anglji wschodniej z dobrym rezultatem.

Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na teren Rzeszy. Trzy samoloty niemieckie zaginęły.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 5 lutego. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** ograniczona skutkiem złych warunków atmosferycznych działalność artyleryjska i wywiadowcza.

W **Afryce północnej** ożywiona obustronnie działalność lotnicza.

W **Afryce wschodniej** wojska włoskie na froncie północnym zajęły nową linję na wschód od Agordat i Barentu, na której atak czołgów i dalszych mieszanych angielskich i indyjskich oddziałów został gładko odparty, przyczem przy odwrocie nieprzyjaciel porzucił broń i jeńców.

Na froncie południowym włoskie oddziały Dubat (wojska tubylcze) zaatakowały nieprzyjacielskie wojska i zmusiły do odwrotu, przyczem zadały im dotkliwe straty.

Lotnictwo przeprowadziło naloty na kilka miejscowości w Erytrei, jak również na Mogadisco. Jest pewna szkoda i wiele ofiar wśród ludności tubylczej. Jeden samolot angielski został zestrzelony. Dwa włoskie samoloty nie powróciły do swych baz.

W nocy na 3 lutego włoskie łodzie podwodne wypatrzyły podczas jazdy po **Czerwonem Morzu** silnie zabezpieczony przez krążownik i torpedowce nieprzyjacielski konwój. W zdecydowanym ataku wystrzelono dziewięć torped, z których siedem trafiło w okręty. Mimo zaciętej reakcji nieprzyjacielskiej udało się włoskim jednostkom oderwać od nieprzyjaciela i w nienaruszonym stanie powrócić do swych baz.

Generał Bergonzoli uratowany.

Rzym, 5 lutego. Jak mówią w dobrze poinformowanych kołach rzymskich, potwierdza się wiadomość o tem, iż obrońca Bardji, generał Bergonzoli, przebił się po upadku zacięcie bronionego miasta przez linje angielskie i zdołał ujść pogoni.

Przez dziesięć dni brak było wszelkich wiadomości o gen. Bergonzoli. Anglicy najprzód podali wiadomość, że dostał się on do niewoli angielskiej, potem jednak zakomunikowali, że zaginął w tajemniczy sposób. Ostatecznie radjo angielskie zaprzestało wogóle podawania wiadomości na ten temat.

Po pełnem przygód przebiciu się do Tobruku, gen. Bergonzoli znajduje się obecnie w bezpiecznem miejscu tak, że umiejętności jego i doświadczenia będą mogły być wykorzystane w dalszych walkach w Libji.

Kapelan wojskowy opisuje walki o Tobruk.

(§) **Rzym**, 5 lutego. **Agencja Stefani podaje interesujące szczegóły b. polowego kapelana bazy portowej Tobruk, don Augustino Aurati, który poprzednio jako ochotnik był w Hiszpanji.**

Kapelan opowiada o ciężkiej sytuacji w Tobruku, jakoteż i o bohaterskim oporze włoskiej załogi przeciw przeważającym siłom angielskich wojsk.

— Kiedy w listopadzie 1939 r. — opowiada wymieniony kapelan — przybyłem do Tobruk, miałem oprócz kościelnych obowiązków także za zadanie przygotowanie psychiczne marynarzy na nieunikniony konflikt. Zadanie to nie było zbyt trudnem, ponieważ marynarze z niecierpliwością oczekiwali na godzinę starcia. Tobruk nie znajdował się w zbyt łatwej sytuacji. **W ciągu 8 miesięcy było tam zarządzonych niemniej, jak 400 alarmów lotniczych i 160 bombardowań. Dzień i noc, o każdej godzinie padały tysiące, ba, miljony bomb na Tobruk. W samym dniu 15 października w ciągu dwóch godzin było 11 kolejno po sobie następujących nalotów lotniczych, w czasie których zrzucono tysiące bomb zapalających i rozpryskujących, a podczas nalotu artylerja przeciwlotnicza oddała nie mniej, jak 12.000 strzałów i wystrzelono około 13.000 pocisków z karabinów maszynowych.**

Nieprzyjaciel sam musiał się wówczas przyznać do straty 9 samolotów. Włoska marynarka jednak nie cofnęła się, ani nie ugięła i nie cofnęłaby się, gdyby falangi wojska włoskiego nie zostały zalane lawiną wojsk nieprzyjacielskich. Żołnierze włoscy, pozbawieni betonowych stanowisk, czy też innej linji Maginota, bronili się z poza piaszczystych pagórków z bohaterstwem silniejszem, niż cement i stal, z niezachwianą wiarą w Duce, dowództwo i pewnością zwycięskiego zakończenia wojny.

Francuska rada narodowa zbierze się w Lyonie.

Berno, 5 lutego. **Mianowana przez szefa państwa francuskiego marsz. Petain'a rada narodowa zbierze się pod koniec lutego w Lyonie.**

Minister spraw wewnętrznych Peyrouton wydał już prefektowi departamentu Rhone polecenia przeprowadzenia wszelkich w tym kierunku przygotowań.

Nowa flaga Francji.

Vichy, 5 lutego. Jak donoszą, stworzono dla naczelnika państwa francuskiego marszałka Petaina nową flagę, która przedstawia na białym odcinku trójkolorowego sztandaru francuskiego podwójny topór, pod którym widnieje 7 złotych gwiazd, będących odznaką marszałków Francji.

Kardynał Gerlier o stosunku Papieża do Francji.

(=) **Berno**, 5 lutego. Z Vichy donoszą: Arcybiskup Lyonu kardynał Gerlier, który jak już doniesiono ogłosił onegdaj dementi z powodu doniesień prasowych na temat charakteru jego ostatniej podróży do Rzymu, poruszył również tę sprawę w czasie kazania, wygłoszonego podczas ostatniego nabożeństwa niedzielnego.

Kardynał oświadczył przy tej sposobności, że nie przywiózł ze swej podróży żadnych specjalnych rewelacyj i już polecił zdementować fantastyczne doniesienia niektórych dzienników zagranicznych na ten temat. Najsilniejszem wrażeniem, jakie kardynał odniósł w Rzymie, były ojcowskie uczucia papieża w stosunku do Francji i jego wiara w podniesienie się tego kraju.

Zkolei kardynał opisał swoje wrażenia, odniesione podczas dwóch rozmów, odbytych z Ojcem św. Papież — jak oświadczył kardynał Garlier — jest w smutnym nastroju, lecz jest to smutek, pozbawiony uczucia depresji. Papież znosi ten smutek z wielką odwagą i godną podziwu energją. Trudno jednak nie odczuwać dzisiaj smutku, jeżeli na każdym kroku dokąd zwróci on swój wzrok, widzi wszędzie walki, żałobę i cierpienie.

Co się tyczy Francji, której cierpienia papież zna z całą dokładnością i które śledzi z wielką uwagą, to Ojciec św. odnosi się do niej z ojcowską dobrocią. Stwierdził on wobec kardynała, że cierpienie powiększa jeszcze jego smutek i żal nad losem Francji, smutek, który przekracza wszelkie granice. Ojcowska dobroć wyraziła się w takiej formie, jaka niewątpliwie będzie najdroższa dla wszystkich Francuzów, mianowicie papież podkreślił pełne zaufanie w podniesienie się Francji.

Matsuoka złożył sprawozdanie cesarzowi.

(=) **Tokio**, 5 lutego. Minister spraw zagranicznych Matsuoka został przyjęty we wtorek przez cesarza, celem złożenia sprawozdania w sprawie ogólnego położenia międzynarodowego i stosunków dyplomatycznych, dotyczących Japonji. Audjencja trwała półtorej godziny.

Japońska delegacja handlowa w Chile.

(=) **Santiago de Chile**, 5 lutego. Po złożeniu wizyt w Boliwji i Peru przybyła do Santiago japońska delegacja handlowa pod przewodnictwem szefa wydziału handlowego japońskiego ministerstwa przemysłu i handlu.

Celem wizyty jest zbadanie możliwości rozbudowy wzajemnej wymiany towarów. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele przemysłu bawełnianego, farbiarskiego, chemicznego i maszynowego.

Wojska japońskie wylądowały w prowincji Kwantung.

(=) **Szanghai**, 5 lutego. **W ramach operacyj japońskich, mających na celu skuteczniejszą blokadę Chin, wylądowały we wtorek oddziały armji japońskiej na południowem wybrzeżu prowincji Kwantung, celem przerwania dróg dowozowych, prowadzących z zatoki Mirs do Wajczau i Szultsehau.**

Operacje odbywające się przy poparciu floty czynią duże postępy.

Encyklopedja katolicka w języku japońskim.

(=) **Citta del Vaticano**, 5 lutego. Ojcu świętemu wręczono pierwszy tom katolickiej encyklopedji, wydanej w języku japońskim. To samo dzieło ukaże się w 8-tomowem wydaniu również w języku chińskim.

W czasie prac nad przekładem encyklopedji powstały poważne trudności, ponieważ język japoński nie posiada wielu fachowych wyrażeń. Wskutek tego w dziele tem użyto wielu obcych wyrazów, odnoszących się do spraw i rytuałów religijnych.

Nad tłumaczeniem encyklopedji poświęcono wiele czasu, a wydawnictwa podjął się jeden z wielkich domów wydawniczych japońskich. Pierwszy tom dzieła zawiera 800 stron. Tekst wyposażony jest w liczne rysunki i ilustrowany reprodukcjami dzieł sztuki, dowodzącemi o artyzmie malarzy cesarstwa japońskiego. Ojciec św. wyraził się z uznaniem o tem wydawnictwie.

Burmistrz Budapesztu dr Szendy przybył do Berlina.

(§) **Berlin**, 5 lutego. We wtorek w południe na dworzec przy Friedrichstrasse przybył jako gość stolicy Rzeszy, burmistrz Budapesztu dr Karol Szendy w towarzystwie małżonki i szefa kancelarji prezydjum miasta hr. Lazara.

Gość węgierski zwiedzi szereg instytucyj miejskich w Berlinie. Dr Szendy, jako prezes krajowego związku miast węgierskich, propagował od lat wymianę doświadczeń w dziedzinie polityki komunalnej pomiędzy Niemcami i Węgrami.

Pułkownik Donovan w Ankarze.

(=) **Istambuł**, 5 lutego. **Nadzwyczajny pełnomocnik Roosevelta, płk. Donovan, przybył w ubiegłą niedzielę do Ankary.** Bezpośrednio po jego przyjeździe zwrócili się do Donovana dziennikarze, wypytując go o cel i przyczyny, jakie skłoniły go do odbycia tej podróży, jak również na temat poczynionych przez niego spostrzeżeń i wrażeń.

Donovan uważał za stosowne usprawiedliwić się, że zgubiony przez niego portfel w czasie pobytu w Sofji nie zawierał żadnych ważnych dokumentów.

Zgon potomka Kolumba.

Madryt, 5 lutego. **Ostatnio zmarł w Madrycie potomek Krzysztofa Kolumba, odkrywcy Ameryki, Don Ramon Colon Carvalal, książę Veragua.**

Podczas wojny domowej w Hiszpanji został on w Bilbao uwięziony przez baskijskich separatystów i dopiero interwencja poselstwa argentyńskiego spowodowała wymianę jego na innych więźniów. Po wyjściu z więzienia, był książę de Veragua rotmistrzem w armji gen. Franco i został pod Teruel ciężko ranny. Swego czasu obiegały pogłoski, że czerwoni Hiszpanie rozstrzelali księcia de Veraguę, co jak się okazuje, nie było prawdą.

Benzyna z odpadków drzewnych?

Zurych, 5 lutego. Z Lucerny donoszą, że w obecności przedstawicieli urzędów cywilnych i armji, jak również gospodarki narodowej, odbyła się ostatnio próba pewnego procesu chemicznego, którego odkrywcą jest niejaki O. Matter, b. asystent profesora Berdiusa.

Proces ten ma na celu fabrykację benzyny z wszelkiego rodzaju odpadków drzewnych, a więc kory, liści, szpilek drzew szpilkowych, szyszek i t. d. Wszystkie te materjały ogrzewa się po dodaniu do nich wody i pewnych chemikalij, których skład jest oczywiście trzymany w tajemnicy, do 350 st. C., poczem wydziela się z nich żywica drzewna, z której znowu można sporządzić namiastkę benzyny i innych środków napędnych.

Według tych wiadomości można podobno z trzech kg. drzewa sporządzić jeden litr nowego środku napędnego, uchodzącego za bardziej wydajny, jak benzyna naturalna.

W związku z tym sensacyjnym wynalazkiem przystąpił przemysł szwajcarski do obmyślenia odpowiedniego planu rozwinięcia tej produkcji, tem więcej, że Szwajcarja nie posiada większych zapasów benzyny i zupełnie zdana jest na import. Ciekawem jest, że przy produkcji benzyny otrzymuje się z odpadków drzewnych również uboczne produkty w postaci gazu opałowego, barwików, środków dezynfekcyjnych i żywicy, nadającej się do produkcji płyt gramofonowych.

ARGENTYNA.



Pałac prezydenta republiki w Buenos Aires.

Kraków, w lutym.

(pwp) Obradujący od pewnego czasu w Ameryce południowej kongres państw leżących nad rzeką la Platta ma na celu doprowadzenie do Unji państw południowo-amerykańskich, oraz do ścisłej współpracy politycznej i gospodarczej pomiędzy rządami. Co ten kongres osiągnie, niewiadomo. Wielkie wydarzenia polityczne są poprzedzane zazwyczaj długiem milczeniem.

W każdym razie pewnym jest fakt, że porozumienie „ABC“ (Argentyna, Brazylja, Chile) **zdaje sobie jasno sprawę z imperjalistycznej polityki Stanów Zjednoczonych** i zrobi wszystko, co będzie mogło, aby uwolnić się od wpływu i penetracji gospodarczej tego kraju. Ciągłe zaburzenia wewnątrz tych państw świadczą najdobitniej, że narody Ameryki łacińskiej są należycie uświadomione i

chcą same stanowić o swojem życiu

bez interwencjonizmu Stanów Zjednoczonych. Narody te wiedzą, że kilkakrotne próby porozumienia spełzły na niczem, zawsze dobitnie okazując utylitarne zakusy Stanów Zjednoczonych.

Państwa południowej Ameryki powstały z kolonij hiszpańskich i portugalskich. Republiki te zachowały charakter krajów nadmorskich do dzisiejszego dnia, charakter, który nadali im przybysze z Europy. Wybrzeże morskie i obszar kraju nad niem położony, jest podstawą i oparciem dla ekspansji w kierunku wnętrza kontynentu. Dalsze połacie ziemi, kraje te posiadają puste i stanowią one jak gdyby naturalną rezerwę na wypadek, gdyby państwo miało aż tak się rozwinąć, że potrzebowałoby niezmierzonych obszarów pod uprawę lub osadnictwo.

Zdawałoby się, że podział świata — słusznie, czy niesłusznie, nie wnikajmy w to teraz — jest już oddawna ustalony i że na świecie niema ani kawałka ziemi nie należącej do jakiegoś właściciela. **Jedynie w Ameryce Południowej istnieją krainy, albo raczej pasy ziemi, które są niczyje.** Oczywiście są one powodem ustawicznych nieporozumień i walk pomiędzy państwami. Dopóki nie zostaną one ostatecznie przyznane państwom zainteresowanym, dopóty podziału politycznego Ameryki Południowej nie można nazwać ustalonym. W pierwszym rzędzie chodzi o przestrzenie w nizinie **Amazonki**, do których mają pretensje Brazylja, Peru i Equador, oraz na **Gran Chaco**, wielkiej nizinie, ciągnącej się pomiędzy Andami a wyżyną brazylijską, o które toczą spór Paragwaj i Boliwja.

Jednem z najciekawszych i doniosłą rolę w kongresie odgrywających państw jest

Argentyna.

Drugie co do wielkości państwo, wywiera wielki wpływ na życie wewnętrzne kontynentu.

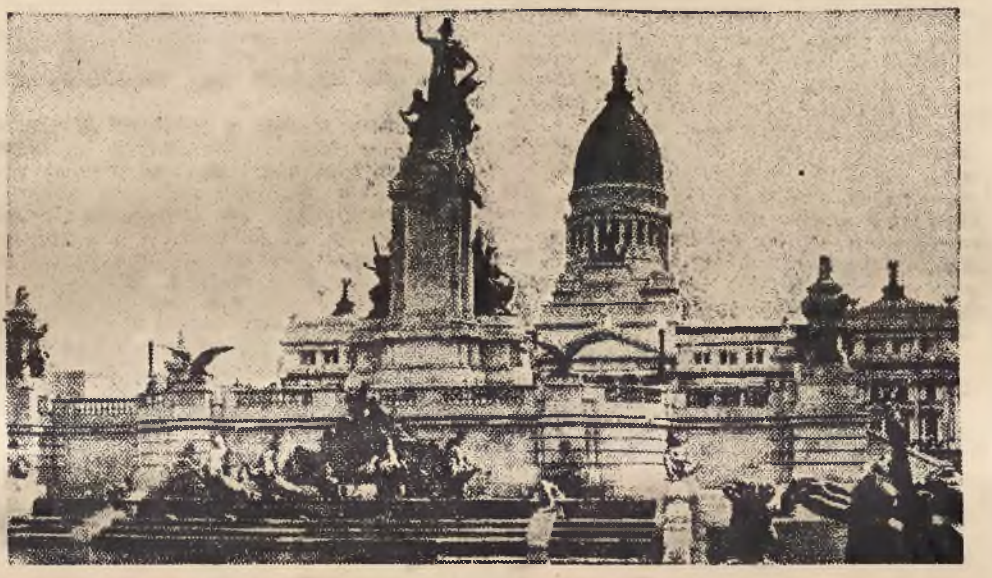
Argentyna jest obecnie **republiką związkową**, w której skład wchodzi 14 prowincyj, 10 terytorjów i dystrykt związkowy. Każda z prowincyj posiada swój samorząd, na czele którego stoi **gubernator, wybierany przez ludność.**



14-letnia piękność indjańska szczepu Czorotów w Chaco w Argentynie.

Jeśli chodzi o terytorja, to gubernatora mianuje prezydent republiki, a cała organizacja wenętrzna jest uzależniona od Głównej Rady państwowej.

Różnica pomiędzy prowincją a terytorjum leży w tem, że **terytorjum jest częścią kraju słabiej zaludnioną i gospodarczo nierozwinięta.** Z chwilą osiągnięcia odpowiedniej ilości mieszkańców i poprawienia stanu gospodarczego, może nastąpić przemianowanie terytorjum na prowincję z pełnemi prawami samorządzenia.



Gmach parlamentu w Buenos Aires.



Fort 27 listopada, jeden z najsilniejszych ośrodków w Gran Chaco.

Głową państwa jest prezydent, wybierany co 6 lat.

Ciekawym warunkiem na wybór prezydenta w konstytucji argentyńskiej jest **wymagane wyznanie rzymsko-katolickie kandydata.**

Centralna władza ustawodawcza należy do **kongresu narodowego** (Congresso National), złożonego ze sejmu i senatu. Prawo wyborcze do sejmu mają **tylko mężczyźni** od lat 18, a posłem może zostać każdy, który ukończył pełne 25 lat życia. Posłów wybierają prowincje i stolica Bueuos Aires. Senatorem może zostać obywatel, mający ukończone 30 lat i **zapewniony roczny dochód w wysokości conajmniej 2.000 pezów.**

Geograficzne położenie Argentyny jest

bardzo korzystne pod każdym względem.

Gospodarczo ma przez Ocean otwartą drogę na cały świat, dzięki zaś położeniu w klimacie gorącym i umiarkowanym, Argentyna posiada płody rolne dwóch klimatów i pod tym względem może być zupełnie samowystarczalua.

Polityczne rozwiązanie granic Argentyny jest również nadzwyczaj korzystne, bo na zachodzie bronią jej **niedostępne Andy,** które w szczytach Ojos del Salado i Mercadario osiągają prawie 7.000 m wysokości. Wschodnie granice oblewają wody oceanu Atlantyckiego.

Duża ilość rzek nadających się do żeglugi, z których największą jest **Rio de la Plata** miejscami dochodząca do 200 km szerokości i **Parana,** zwana matką rzek argentyńskich, odgrywają doniosłą rolę w nawadnianiu terenów podgórskich o dość rzadkich opadach atmosferycznych. Naogół dzięki warunkom klimatycznym i glebie jest

Argentyna krajem rolniczo-pasterskim.

Największe obszary obsiewane są pszenicą. Ogromue, bo pięć razy większe niż pola uprawne, obszary zajmują pastwiska i łąki.

Ludność Argentyny wynosi **zaledwie 13 miljonów** i składa się z potomków zdobywców tego kraju Hiszpanów, imigrantów, oraz Włochów i Francuzów, ich potomków i z kilkudziesięciu tysięcy pierwotnych właścicieli Argentyny — Indjan, których zresztą z roku na rok jest coraz mniej. Argentyna jest jednym z niewielu krajów, gdzie **ilość mężczyzn jest większa od ilości kobiet,** tak, że na 100 mężczyzn przypada tylko 86 kobiet.

Językiem państwowym jest **język hiszpański,** powodujący ścisłe zespolenie między Hiszpanją a Argentyną.

Obszerne przestrzenie Argentyny dzielą się na kilka krajów. Centralną krainę stanowi **Pampa,** rozpościerająca się między górami Cordoby a morzem. Dawniej pusty, bezdrzewny step, na którym polowali Indjanie, obecnie wielkie pola i pastwiska, ogrodzone drutem kolczastym. Gdzieniegdzie tylko wznoszą się estancje, skryte w kępach drzew domy właścicieli ziemskich. Połać ta doskonale nadaje się pod uprawę roli, ponieważ ma żyzną lessową ziemię i dość liczne opady atmosferyczne.

Na północ od Pampy leży **Gran Chaco,** czyli „wiekie pole łowów“ przecięte rzeką Paraną. Jest to nizina pokryta urodzajną glebą w wielu miejscach porośnięta lasami. W lasach tych rośnie sławne drzewo „quebracho“ — drzewo Kiebraszowe, dostarczające najtwardszego i najcięższego drzewa na świecie, używane na podkłady kolejowe i do wyrobu garbnika.

Na południe od Pampy rozpościera się **stepowa wyżyna Patagońska.** Na stepach tych wypasa się stada owiec, których wełnę wywozi się do Europy.

Gdybyśmy chcieli obszar Argentyny 2,800.000 km. kw.) porównać z którem ś z państw europejskich, **najlepszem zestawieniem byłoby porównać jej wielkość, mniej więcej z całą Europą,** co przy gęstości zaludnienia Europy dałoby **możliwość zamieszkania Argentyny przez 300 miljonów mieszkańców.**

Argentyna posiada niezmiernie rozgałęzioną sieć komunikacyjną w okolicach swego, największego miasta stolicy Buenos Aires, głównego środka handlowego, skąd wybiega linja transandyjska i jest jednym z krajów przyszłości, który dzięki niezwykle silnej energji życiowej Argentyńczyków i niewyzyskanych jeszcze w pełni skarbach mineralnych, jak ropa naftowa, rudy wolframowe, bor, sól kamienna, srebro i złoto, przedstawia się nader pomyślnie.

Przed kanonizacją świątobliwego męczennika.

(=) **Citta del Vaticano,** 5 lutego. **W kongregacji świętych rytuałów poczyniono przygotowania do procesu kanonizacyjnego bł. Jana de Pritto, męczennika, członka Zakonu Towarzystwa Jezusowego. Prawdopodobnie akt kanonizacji odbędzie się w bieżącym roku.**

Bł. Jan de Pritto ujrzał światło dzienne w r. 1647 w Lizbonie. Poświęciwszy się w czasie ciężkiej choroby w młodych latach opiece św. Franciszka Ksawerego, wstąpił on w r. 1662 do Zakonu Jezuitów i mimo usilnych sprzeciwów rodziny, należącej do znanej szlachty portugalskiej, w r. 1673 udał się jako misjonarz do Indyj.

Dostawszy się dwukrotnie do niewoli, w której poddano go potwornym torturom, powrócił on do Portugalji, ale już w roku 1690, mimo życzenia króla Piotra II, aby objął on obowiązki wychowawcy na dworze królewskim, udał się ponownie do Indyj. —

Tam nawrócił on na wiarę katolicką pewnego hinduskiego księcia, który w związku z tem zlikwidował stosunki małżeńskie z kilkoma swemi żonami. Jedna z tych żon zaprzysięgła zemstę, namawiając swego wuja księcia Rajaha z Ramujat do ujęcia bł. Jana de Pritto, którego następnie skazano na śmierć. W r. 1853 Kościół zaliczył Jana de Pritto w poczet błogosławionych.

Ustawa o upaństwowieniu kolei hiszpańskiej.

Madryt, 5 lutego. **W urzędowym dzienniku hiszpańskim ukazała się ostatnio ustawa, która ma na celu upaństwowienie wszystkich kolei hiszpańskich normalnotorowych, które posiadają tory szersze od innych kolei europejskich.**

Ustawa dotyczy przedewszystkiem towarzystwa kolei północnych, posiadającego 3.754 km toru, następnie towarzystwa kolejowego Madryt — Saragossa — Alicante z 3.670 km toru oraz zachodniej linji Andaluzyjskiej z 3.233 km.

Te trzy towarzystwa kolejowe zostały założone swego czasu przy silnym udziale kapitału angielskiego i francuskiego. Wobec tego, że dawały one zamiast dochodów deficyt, wymagały też przez wiele lat subwencyj państwowych. Te właśnie okoliczności stanowią dla nowej ustawy punkt wyjścia, a pozatem zjednolicenie linij kolejowych w Hiszpanji stało się koniecznością z powodu zmian gospodarczych jak również ciężkich strat poniesionych przez tabor kolejowy.

Zluzowanie prywatnych linij kolejowych przez administrację państwową ma się odbyć do pierwotnego terminu koncesji. W przyszłości ma być administracja tych kolei przekazana towarzystwu p. n. „Sieć narodowa kolei hiszpańskich“, która będzie wprawdzie podlegała państwu, ale zasadniczo posiadać będzie pewną autonomję.

Do wydziału kierowniczego ma wejść przedewszystkiem generalny dyrektor kolejnictwa i zastępca ministerstwa robót publicznych, skarbu, ministerstwa wojny, gospodarki narodowej, ministerstwa handlu i przemysłu, następnie reprezentanci syndykatów i dwóch fachowców mianowanych przez rząd. Pozatem zajmuje się wspomniana ustawa koordynacją transportów drogowych z ruchem osobowym i towarowym na kolejach. Chodzi tutaj przedewszystkiem o to, aby komunikacja w Hiszpanij posługiwała się środkami napędnemi, których dostarcza kraj.

Premjera opery Czajkowskiego w Berlinie.

(=) **Moskwa,** 5 lutego. Szczególną uwagę poświęca się w Moskwie depeszy agencji Tass z Berlina o wystawieniu w dniu 31 stycznia br. w berlińskiej operze państwowej opery Czajkowskiego „Czarodziejka“.

W depeszy tej agencja cytuje wyciągi z recenzyj, zamieszczonych przez niemieckie dzienniki, zwracając uwagę na fakt, że na szereg dni przed premjera publiczność wykupiła wszystkie bilety. Wystawienie „Czarodziejki“ powitała publiczność berlińska z wielkim entuzjazmem.

CIEKAWOSTKI.

Do ciekawych zwyczajów w czasie uczt staropolskich należało tłuczenie kielicha. Jeżeli gość został uczczony kielichem z dostojnej ręki, rzucał kielich o ziemię, aby się strzaskał na znak, że już nikt nie godzien pić z niego w przyszłości. Zdarzały się wypadki, że taki kielich tłuczono nawet o własną głowę. Uczynił tak m. in. Hetman Chodkiewicz z kielichem, podanym mu przez króla Zygmunta III. Wówczas, jak zresztą wynika z listu hetmana do żony, król miał odezwać się: „Panie Hetmanie nie tłuczcież tej głowy, siła nam na nicj zależy“.

* * *

Ptaki ułożone do polowania były wysoko cenione w dawnej Polsce. Stefan Batory zapłacił sumę równą wartości 120 korców pszenicy za sokoła. Dawał też za takiego ptaka parę koni lub 3 karmne woły.

* * *

Najdroższą na świecie była prawdopodobnie budowa t. zw. „kolei gumowej“ w Południowej Ameryce. Bieżący kilometr kosztował ponad 1 miljon złotych, a cała kolej ponad 400 miljardów złotych.

Epilog afery korupcyjnej w związku z wysiedlaniem żydów z Krakowa.

Kupiec Reichert skazany na 8 lat więzienia.

Kraków, 5 lutego. **Władze wymiaru sprawiedliwości ze szczególną bezwzględnością tępią wszelkie przejawy szkodnictwa społecznego, ciemnych machinacyj z chęci łatwego zysku, nadużywania zaufania władz i przestępstw podobnej natury.**

I tak Sąd Specjalny w Krakowie skazał 57-letniego Eugenjusza Reicherta z Krakowa, właściciela magazynu meblowego i współwłaściciela firmy „Orient" w Krakowie, na karę 8-letniego więzienia i utratę honorowych praw obywatelskich na przeciąg lat ośmiu, za dopuszczenie się ciężkiego przestępstwa korupcji i łapownictwa, dalej kupca żydowskiego 43-letniego Joachima Goldflussa, za współdziałanie w tem przestępstwie na karę 6-ciu miesięcy więzienia, wreszcie żydowskiego nauczyciela szkoły ludowej, 63-letniego Marka Bibersteina, prezesa Rady Żydowskiej w Krakowie, za korupcję i nadużycie zaufania władz na półtora roku więzienia i dwa tysiące zł. grzywny. — Trzech współoskarżonych sąd uniewinnił.

Oskarżony Reichert był przed wojną światową i podczas wojny

oficerem prowiantowym w dawnej armji austrjackiej.

Po wojnie światowej zajął sie kupiectwem i wraz z innymi emerytowanymi oficerami założył przedsiębiorstwo handlowe „Orient", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, a pozatem posiadał skład mebli.

W latach 1930—1938 toczyła się przeciwko nim **rozprawa z oskarżenia o oszustwo ubezpieczeniowe,** ale po opinji rzeczoznawców Reichert został uwolniony. Po wybuchu obecnej wojny Reichert w dalszym ciągu prowadził zarówno swój skład mebli jak i firmę Orient. Z uwagi na jego doświadczenie, jako dawnego oficera prowiantowego, **władze niemieckie powierzyły mu organizację problemu zaopatrzenia w żywność ludności Krakowa.**

Już wtedy Reichert wszedł w porozumienie z żydem Goldflussem,

którego dobrze znał z dawnych lat. Przy pomocy Reicherta Goldfluss otrzymał pożyczkę w wysokości 4.000 złotych, a przytem zarobił większe sumy na sprzedaży ziemniaków.

Pod koniec lata ub. roku Reichert został **pełnomocnym przedstawicielem starosty miejskiego w komisji dla spraw wysiedlania żydów.** — Członkowie komisji odbywali narady z przedstawicielami żydowskiej rady wyznaniowej, a zwłaszcza z jej prezesem oskarżonym Bibersteinem, Goldflussem, Goldblattem i Leinkramem. Reichert miał przytem polecone **badanie podań żydów i opinjowanie ich.**

Mimo, iż złożył na wiosnę r. 1940 podanie o zaliczenie go w poczet osób narodowości niemieckiej, Reichert nie został zatwierdzony w tym charakterze i uchodził nadal za Polaka.

W rzeczywistości jego wpływ na załatwianie podań żydów był **w wielu wypadkach decydującym,** ponieważ cieszył się opinją doświadczonego kupca i obywatela miasta, który dobrze zna stosunki.

Przewodniczący komisji, darząc Reicherta pełnem zaufaniem, uwzględniał jego wnioski, ale po pewnym czasie stwierdził, że

Reichert popierał wnioski, które na uwzględnienie nie zasługiwały.

a w niektórych wypadkach opowiadał się **za uwzględnieniem takich podań, które nie były popierane przez żydowską radę wyznaniową.**

Jak się okazało, żydzi, którzy chcieli pozostać w Krakowie, wpłacali 500—1000 zł. już przed załatwieniem ich sprawy. W ten sposób od początku sierpnia do początku września **wpłynęło do kasy żydowskiej gminy łącznie 650.000 zł.,** które miały być przeznaczone na popieranie akcji wysiedlania żydów nie mających środków na wyjazd z Krakowa.

W sierpniu Reichert odbył naradę z Goldflussem, którego wprost zapytał się, czy nie miałby pieniędzy na pewne przedsiębiorstwo handlowe, oraz

czy nie dałoby się zarobić przy wysiedlaniu żydów.

Oświadczył przytem, że i Goldfluss mógłby na tym „interesie" zarobić. Goldfluss obiecał porozmawiać na ten temat z prezesem rady Bibersteinem. Ten ostatni oświadczył Reichertowi, że mógłby on wiele pomóc żydom w ten sposób, że **będzie popierał podania pewnych żydów, w każdym razie nie będzie przemawiał przeciwko nim.** Reichert wyraził zasadniczą zgodę na tę propozycję i umówił się na następny dzień na następną konferencję. Na tej naradzie

zażądał on od Bibersteina kwoty 300.000 zł.

Biberstein natomiast skłaniał się najwyżej na wypłacenie kwoty 100—120.000 zł. Reichert zgodził się i na to, oraz zainkasował natychmiast 50.000 zł. Potem Biberstein doręczył mu dalsze 20.000 zł. **i ustalił łączną kwotę na 100.000 zł.** Reichert tymczasem żądał następnych wypłat i otrzymał 20.000 zł. oraz 29.000 marek.

Pozatem Reichert pertraktował jeszcze z żydami na temat utworzenia generalnej reprezentacji wód mineralnych w Krynicy, którą to firmę miał przejąć siostrzeniec Reicherta na swoje nazwisko. W aferę tę był wmieszany także i **żyd Leinkram,** z którym Reichert pozostawał już dawniej w stosunkach „handlowych".

Przy aresztowaniu Reicherta znaleziono kwotę 35.000 zł., Biberstein twierdził, że kwotę 99.500 wypłacił Reichertowi **nie z funduszów gminy żydowskiej, ale z kwot, pozostawionych mu dobrowolnie przez żydów do dyspozycji.** Z tego też powodu kwoty te nie przechodziły przez księgi gminy, skąd usunięto wszelkie dowody.

Z całości rozprawy stało się jasnem, że

Reichert dopuścił się ciężkiego przestępstwa, nadużywając zaufania oraz przekraczając przepisy służbowe.

Wykorzystał on w celach nieuczciwego zarobku anormalne stosunki, jakie zapanowały w kraju po wojnie i to wykorzystał zupełnie świadomie. Jest on **typowym szkodnikiem narodowym, który zasługuje na surową karę.**

Przestępstwo Bibersteina **również nie ulega wątpliwości,** gdyż przy pomocy przekupstwa usiłował on wpłynąć na postanowienie władz, nadużywając w tym celu swego stanowiska prezesa rady żydowskiej. Goldfluss musiał być również surowo ukarany, gdyż już sam fakt, iż doręczył on w imieniu Bibersteina kwotę 35.000 zł. **Reichertowi dowodzi jego współwiny w całej aferze.**

Surowy wyrok w całej tej aferze został przyjęty przez społeczeństwo **z uczuciem zadowolenia.** Fakt żerowania przez niektórych bezwzględnych ludzi na nędzy ludzkiej **zasługuje na najwyższe potępienie,** tem więcej, że działalność ich kolidowała z interesami ogółu. Wykorzystywanie sytuacji dla nieuczciwych zarobków przez człowieka, który nie potrzebował się uciekać do tak drastycznych metod zarobków, choćby z tego względu, że był człowiekiem zamożnym i zasiadał na wysokiem stanowisku, ciesząc się zaufaniem władz, było przestępstwem, które musiało być surowo ukarane.

Skazanie szajki przemytników dewizowych.

Kraków, 5 lutego. **Niemiecki Sąd Specjalny w Krakowie rozpatrywał sprawę karną o przemyt dewiz i wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom celnym, przebywających dotychczas w areszcie śledczym żydów: Hirscha Pudera, Majera Fischbeina, Dawida Herzberga, żydówki Fajgli Puder, oraz niejakiego Juliana Dorabiały, wszystkich pochodzących z Krakowa, względnie ze Sosnowca i Będzina.**

Oskarżeni Puder, Fischbein i Herzberg skupywali w Krakowie wycofane z obiegu banknoty polskie 100 i 500-złotowe. Zakupione banknoty przewoził następnie oskarżony Dorabiała ukryte w workach, a w jednym wypadku nawet w termosie, na teren Rzeszy, gdzie w ten sposób przewiezione pieniądze zamieniano na banknoty w odcinkach do 50 złotych, częściowo zaś Dorabiała sprzedawał banknoty te za marki niemieckie, za co znów zakupywał banknoty polskie w odcinkach do zł. 50.

Zdobyte w ten sposób banknoty polskie przewoził oskarżony Dorabiała na teren Generalnego Gubernatorstwa, gdzie następnie, przy pomocy oskarżonych żydów, względnie osób podstawionych, zamieniano banknoty przemycone w Banku Emisyjnym.

Puder, Fischbein i Dorabiała skupowali również złoto na terenie Krakowa i Warszawy, następnie przemycali je do Sosnowca, gdzie oskarżona żydówka Puderowa zorganizowała dalszą sprzedaż przemyconego złota. Za uzyskane w ten sposób pieniądze skupywali znów banknoty polskie w odcinkach jak wyżej, które przewożono do Krakowa i zamieniano na środki obiegowe Banku Emisyjnego.

Oskarżony Puder zajmował się również skupem dewiz i przemycaniem przy pomocy Dorabiały do Rzeszy. I znów Puderowa sprzedawała na miejscu przemycone dewizy, kupując za to banknoty polskie. Ponadto Dorabiała z polecenia Puderowej, kilkakrotnie przewiózł większe kwoty marek niemieckich na teren Krakowa, sprzedając je następnie czarnogiełdziarzom.

Fischbein, wspólnie z pozostałymi oskarżonymi, zajmował się ponadto przemytem różnych towarów z terenu Rzeszy na teren Generalnego Gubernatorstwa. Przemycono m. in. większe partje pończoch damskich, zapalniczek, kamieni do zapalniczek, noży kieszonkowych i igieł, które to towary następnie sprzedawano po cenach paskarskich.

Sąd, przyjmując przestępstwa oskarżonych za szczególnie ciężkie i godne napiętnowania, **skazał Pudera na 3 lata ciężkiego więzienia, Puderową na 1 rok więzienia, Fischbeina na 3 lata ciężkiego więzienia, Dorabiałę na 2 lata więzienia, Herzberga na 15 miesięcy więzienia, a ponadto oskarżonego Pudera i Fischbeina pozbawił obywatelskich praw honorowych na przeciąg 5 lat. Fischbein i Dorabiała skazani zostali ponadto na grzywny pieniężne 5, wzgl. 7000 złotych. Zajęte u dwóch oskarżonych kwoty pieniężne zostały urzędowo skonfiskowane.**

KRONIKA

Trzy gospodarstwa pastwą płomieni.

Lublin, 5 lutego. Mimo częstych uwag i ostrzeżeń na temat ostrożnego obchodzenia się w porze zimowej z piecami i urządzeniami do ogrzewania domów, zdarzają się nadal wypadki powstawania pożarów, których przyczyna leży w wadliwych urządzeniach pieców i kominów, od których następnie zajmują się części domów mieszkalnych, szczególnie w budynkach drewnianych. Pożary w ten sposób powstałe pociągają niejednokrotnie za sobą rozszerzenie się żywiołu na całą osadę czy wieś, powodując niepowetowane straty w żywym i martwym inwentarzu.

W dwóch różnych miejscowościach Generalnego Gubernatorstwa wynikły w tych dniach ponownie znaczne szkody skutkiem lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem względnie na skutek wadliwej budowy i niewłaściwego stanu budowlanego pieców.

W Wierzchowiskach Dolnych koło Bełżca spalił się dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, przyczem przyczyną pożaru był właśnie zaniedbany stan komina.

We wsi Mokobonie w pow. Sokołowskim z podobnych przyczyn powstałego pożaru spaliły się domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze dwóch rolników. Szkody stąd powstałe są znaczne.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

WIZYTA

Powieść współczesna.

10)

W tejże kawiarni podeszła do budki telefonicznej przystojna, młoda brunetka, ubrana skromnie ale z dużym gustem. Zamknąwszy drzwiczki kabiny, nakręciła na tarczy aparatu telefonicznego numer 82.101. Przyłożyła do uszu słuchawkę i czekała. W słuchawce pozostało głucho. Położyła ja więc znów na widełkach i nakręciła numer po raz drugi. I tym razem telefon nie odpowiadał. Zniecierpliwiona nakręciła wkońcu numer biura informacji.

— Proszę pani czy telefon nr. 82,101 jest zepsuty, czy co się z nim wogóle dzieje? Dzwoniłam wczoraj wieczorem dwa razy, dziś znowu dwa razy i nikt nie odpowiada?

Głos telefonistki brzmiał obojętnie, urzędowo:

— Numer ten nie odpowiada od wczoraj wieczór. Wdiocznie nikogo tam niema.

— To niemożliwe! — odparła żywo młoda kobieta.

— Nie wiem! — zakończyła rozmowę telefonistka. Niech pani się przekona.

Młoda kobieta wyszła z budki zamyślona. Przeszła przez dwa rzędy stolików i usiadła przy jednem z nich koło swej przyjaciółki.

— Nie wiem, jak sobie to mam tłumaczyć. Już cztery razy dzwoniłam i nikt nie odpowiada! — mówiła. — Muszę dziś pójść do niego. Może mu się co stało?

— Nic się napewno nie stało! — uspokajała przyjaciółka. — Wyszli wszyscy z domu i koniec. Zresztą rano może być w sądzie.

— No, tak, ale ktoś ze służby, żona, bo ja wiem... Muszę go dziś widzieć, jutro wyjeżdżam...

Po chwili rozmowy obie przyjaciółki zapłaciły za skonsumowane ciastka i wyszły z kawiarni. Na rogu Aleji Jerozolimskich pożegnały się i poszły w przeciwne strony.

W kilka godzin później przed drzwiami mieszkania mecenasa Jerskiego stanęła młoda kobieta, która telefonowała do niego poprzednio i zadzwoniła. Jak poprzednim gościom i tym razem nikt nie otworzył drzwi. Nacisnęła klamkę — puściła. Znalazła się w hallu, zdziwiona, nie wiedząca co czynić. Zapukawszy do drzwi i nie otrzymawszy odpowiedzi, weszła do salonu. Przeszła następnie przez wszystkie pokoje, rozglądając się na wszystkie strony i spoglądając w roztargnieniu ale z szczerem uznaniem na piękne meble, obrazy, porcelany, szkła i kobierce, jakie tworzyły wspaniałą całość. W pewnej chwili usiadła w salonie, wyjęła z torebki wieczne pióro i poczęła pisać na małym arkusiku papieru, jaki znalazła przy sobie w małym portfelu.

Co kilka słów zastanawiała się, jakby szukając wyrażeń. W takich chwilach oczy jej błądziły po pokoju jakby szukając punktu oparcia czy natchnienia. Po kwadransie może skończyła swój list, wyjęła z torebki kopertę, włożyła do niej kartkę papieru i poczęła zalepiać.

Naraz oderwała się od tej czynności nasłuchując uważnie. Z drugiego pokoju doszło ją lekkie skrzypienie posadzki. Zatrzymała oddech w piersiach, ale zaraz potem już przekonana, że nie chodzi tutaj o żadnego intruza lecz o przypadkowe trzeszczenie posadzki, miała już położyć kopertę na stole, gdy znów usłyszała charakterystyczny trzask.

Zdecydowanym ruchem wstała z krzesła i podeszła, stąpając ostrożnie po puszystym dywanie, do drzwi prowadzących do sąsiedniego pokoju. Były one odemknięte, lecz przylegały prawie do drugiej swej części. Lekko, cicho i ostrożnie odchyliła je: przy biurku mecenasa Jerskiego stał młody, elegancki człowiek i zawiązywał paczkę jakichś papierów.

Jednem bystrem spojrzeniem objęła jego sylwetkę, zapamiętała szczegóły jego ubrania. Był w granatowym garniturze, żółtych butach, na głowie miał melonik. Chude jego ręce nerwowo zawiązywały sznurkiem paczkę papierów, która widać nie poddawała się palcom nieznajomego, gdyż sznurek był za krótki i trudno było związać jego dwa końce. Wkońcu związaną paczkę ułożył pieczołowicie w szufladzie, zamknął ją uważnie. Ale nie czekała młoda kobieta na dalszy ciąg tej krótkiej sceny: przymknęła znowu drzwi i cofnęła się wbok, z bijącem sercem nasłuchując, co się będzie działo dalej.

Z drugiego pokoju doszło ją chrząknięcie nieznajomego a po chwili słyszała, że wychodzi z pokoju. W hallu zatrzymał się na chwilę, potem wyjął z kieszeni pęk kluczy, które zadźwięczały wyraźnie w jego ręku, otworzył drzwi i zatrzasnął je bezgłośnie za sobą. Już chciała wejść do gabinetu, by stwierdzić co się w nim działo, gdy słyszała ciche zamykanie drzwi na klucz.

— Zostałam zamknięta! — przeleciała myśl przez jej głowę.

A zaraz potem pomyślała:

— Jak się stąd wydostanę?

Gdy stanęła w korytarzu i poczęła badać drzwi, przekonała się wkrótce, że niema dla niej ratunku. Nie posiadała przy sobie żadnego klucza, zamek przy drzwiach był specjalny, amerykański, nie wiedziała a nawet była pewna, że w domu nie znajdzie odpowiedniego klucza, gdyż to dziwne, niesamowite mieszkanie, przez wszystkich opuszczone, musiało przejść jakieś włamanie czy jakąś katastrofę, a w takich razach nie zwykli zostawiać bandyci czy spiskowcy żadnych po sobie ani śladów ani kluczy.

— Co teraz robić? — myślała młoda kobieta. — Zatelefonuję! — było jej dalszą myślą. Ale i to nie zapowiadało wielkiego sukcesu, gdyż już przedtem sama się przekonała, że telefon był nieczynny. Niewiadomo czy zerwane były druty, czy też wyłączono go, czy inne powody go zdemontowały. — Spróbuję! — pomyślała.

Podeszła do aparatu w gabinecie i wyszukawszy numer posterunku policji, nastawiła numer na tarczy aparatu. Niestety aparat pozostał niemy. Żadnego głosu, żadnego brzęczenia, nic.

Usiadła zniechęcona na krześle i poczęła rozmyślać nad swoją dziwaczną sytuacją. Otworzyć okno i wołać o pomoc? Walić w drzwi pięściami i zwrócić uwagę przechodzących klatką schodową mieszkańców domu? I jeden i drugi środek grzeszył tem, że wprowadzał ni stąd ni zowąd obcych ludzi w sytuację, która zarówno dla niej, jak i dla właściciela mieszkania była niezbyt miła. Co im powie, gdy się zjawią? Jak im wytłumaczy swoją obecność w pustem mieszkaniu, ją, która tyle miała powodów, aby unikać skandalu zwłaszcza w związku z mecenasem Jerskim?

Zegar ścienny wybił godzinę drugą w południe. Młoda kobieta oparła łokcie na stole, ukryła w nich głowę i poczęła rzewnie płakać...

— — — — — — — — — —

Tymczasem zmrok zapanował nad miastem. Ulice rozgorzały światłami, które w wieczornej mgle tworzyły mleczne kule, lekki kapuśniaczek począł mżyć, jak dnia poprzedniego.

Chaliński obudził się o godzinie piątej popołudniu. Czuł się wprawdzie wypoczęty, ale przejścia nocy poprzedniej pozostawiły w nim jakiś bliżej nieokreślony niesmak. Najprzód miał sobie bardzo za złe, że nie załatwił tak, jak sobie postanowił, sprawy mecenasa Jerskiego, następnie, że nawiązał z piękną gospodynią, panią Ostrowiecką, zadaleko może prowadzącą znajomość, wkońcu, że wogóle dał się powodować wypadkom, a nie kierował niemi. Z natury lekkomyślny, Chaliński zawsze dochodził do podobnych refleksyj, ilekroć musiał stwierdzić zasadnicze cechy swej natury, ilekroć postąpił wbrew rozsądkowi a zgodnie z swem usposobieniem. Niestety, co się stało to się nie odstanie: wychodząc z Hotelu Europejskiego był zły, skwaszony i rozmyśliwał nad tem, jakby poprawić swój niewyraźny nastrój.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pożar w fabryce pudełek tekturowych w Warszawie.

Warszawa, 5 lutego. **We fabryce firmy „Mazowiecki Przemysł tekturowy“ w Warszawie przy ul. Nowolipie 44/46 wybuchł onegdaj pożar.** Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, bowiem wielkie zapasy papieru i tektury, oraz gotowych pudełek wytworzyły gęste kłęby dymu.

Strażacy pracowali w aparatach tlenowych, jeden z nich, 33-letni Stanisław Komorowski (Al. Słowackiego 8), który był bez maski, **uległ zatruciu gazami.** Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu na miejscu pomocy.

Gaszenie pożaru trwało 7 godzin. Pastwą pożaru padł surowiec na papier tekturowy, a nadto uszkodzeniu uległy niektóre narzędzia i maszyny fabryczne. **Straty wynoszą 20.000 zł.** Powodem pożaru były iskry, wydobywające się ze szczelin w przewodzie kominowym.

Tajemnicza zbrodnia pod Lublinem.

Lublin, 5 lutego. **We wsi Madrybie, w powiecie chełmskim, w domu rolnika Andrzeja Jendrzuczaka, zastrzelony został przez okno parobek wspomnianego gospodarza Tomasz Karaś.**

Nieujęty dotąd sprawca podkradł się wieczorem pod dom rolnika i oddał przez okno strzał w kierunku siedzącego przy stole Karasia, kładąc go trupem na miejscu.

Jak wykazały dochodzenia wstępne, strzał oddano z karabinu wojskowego typu Mauser. Tłem morderstwa jest prawdopodobnie zemsta osobista.

(Jo) **ADRESY APTEK, DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE.** Retoryka 1, tel. 130-72; Krakowska 19, tel. 101-21; Długa 88, tel. 173-36; Adolf Hitler Platz 42, tel. 114-27; Florjańska 15, tel. 100-31; Karmelicka 9, tel. 123-83; Dietla 76, tel. 105-30; Zwierzyniecka 7, tel. 124-27; Lubicz 7, tel. 121-82; Plac Zgody 18, tel. 165-54.

(Jo) **POSTRZELENI PRZY KRADZIEŻY WĘGLA.** We wtorek w południu został postrzelony w Bonarce Jan Łaciak, lat 19, który podobno kradł węgiel kolejowy. Łaciak doznał rany w klatkę piersiową i po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia Rat. został przewieziony do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Wieczorem został postrzelony przez straż kolejową Dziadoń Piotr, stolarz, lat 18, również za kradzież węgla. Zaopatrzony przez lekarza Pogotowia został przewieziony do szpitala.

(Jo) **PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ.** We wtorek wieczór na ul. Al. 29 Listopada został przejechany przez wóz z węglem pracownik cmentarza miejskiego Stanisław Poniedziałek, lat 48, doznając kontuzji klatki piersiowej oraz złamania żeber. Lekarz Pogotowia udzielił mu opatrunku, poczem polecił przewieźć go do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** We środę rano, na ul. Moniuszki 10, służąca Antonina Zatynna, lat 30, zatruła się gazem świetlnym. Zawezwany lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, polecił przewieźć ją do szpitala św. Łazarza.

Co grają w kinach?

Apollo: Przez łzy do szczęścia.
Atlantic: Chłopcy z Tyrolu.
Stella: Córka poczmistrza.
Sztuka: Bel-Ami.
Uciecha: Miłosierne kłamstwo.
Wanda: Człowiek na bezdrożach.

Jak unika się powodzi?

Na marginesie klęski powodzi na Węgrzech.

Kraków, 5 lutego.

Jak już donosiliśmy, poziom wód na Dunaju pod Budapesztem podniósł się o przeszło 7 m ponad stan normalny, powodując tem samem niebezpieczeństwo powodzi. Musiano już opróżnić domy położone nad rzeką w miejscowości podmiejskiej Budafok. Klęskę tę należy przypisać temu, iż zbiegły się trzy warunki, powodujące powodzie, a mianowicie: **silna zwartość lodu, duże opady śnieżne i wysoki stan wód gruntowych.** Z tego też powodu zarządzono pogotowie alarmowe i wezwano na pomoc wojskowe oddziały pionierskie.

W związku z powodzią na Węgrzech warto zainteresować się problemami, związanemi z rozbijaniem i wysadzaniem zatorów lodowych na rzekach, które głównie są powodem powodzi wiosennych.

Szczególnie niebezpieczne są zatory lodowe, tworzące się ze zwałów kry, pędzącej masowo wraz z wezbranemi wodami rzek podczas nagłych roztopów. Zatory takie powstają **na mieliznach, lub ostrych zakrętach,** najniebezpieczniejsze są jednak te, które tworzą się **na płytkich miejscach, lub na środku rzeki.** Nie przepuszczają one prawie zupełnie kry i zatrzymują ją, przez co lód, nakładając się lub podpływając pod nagromadzone już warstwy, **dosięga dna, co jest bardzo groźnym objawem.**

W następstwie powstania zatoru spiętrzone kry lodowe mogą zniszczyć nietylko najlepiej chronione jarzma mostowe, ale również **poważnie zagrażać filarom stałym lub nawet całemu mostowi.** Większe zatory lodowe powodują też wysokie spiętrzenie wód i są **przyczyną ogromnych nieraz powodzi, których skutki powszechnie są znane.**

Zabezpieczenie przed zatorami lodowemi, które zwłaszcza na nieregulowanych rzekach są zjawiskiem bardzo częstem,

polega na niedopuszczeniu do tworzenia się zatoru, oraz jak najszybszem jego rozbiciu w razie powstania.

Wszelkie prace, zmierzające do **usuwania** lodów i zatorów lodowych **na rzekach** spławnych, kanałach, stawach i jeziorach mają **zasadnicze znaczenie dla ludności,** przyczem bezpieczeństwo mostów oraz nadbrzeżnych okolic wysuwa się na pierwszy plan. Czynności są dość rozmaite, specjalną jednak uwagę poświęca się zazwyczaj na:

1) ochronę mostów przed ruszającemi lodami;

2) usuwanie, lub rozbijanie zatorów, powodujących wylew rzek,

3) otwieranie zamarzniętych rzek, kanałów spławnych i portów rzecznych do celów żeglugi, oraz

4) wybijanie kanałów w poprzek rzeki, celem umożliwienia ruchu promów, gdy grubość powłoki lodowej nie pozwala na przejazd wozów.

Trudności są znaczne, lecz usuwanie lodów i zatorów lodowych daje się skutecznie przeprowadzać, jeśli tylko są szybko i sprawnie zastosowaue odpowiednie środki.

W związku z tem brane jest pod uwagę:
1) odręczne rozbijanie i krajanie powłoki lodowej;

2) wysadzanie zapomocą materjałów wybuchowych;

3) rozbijanie przez pociski artyleryjskie i moździerze piechoty;

4) łamanie lodów przez specjalne statki.

Odręczne rozbijanie i krajanie lodu

ma najszersze zastosowanie i jest sposobem najbardziej rozpowszechnionym. Zaleca się go w bardzo licznych wypadkach, jak np. usuwanie kry, otaczającej podpory mostowe, rozbijanie lekkiego zatoru lodowego, tworzenie przerębli w lodzie, usuwanie lodu otaczającego statki rzeczne i urządzenia żeglugi rzecznej, sporządzanie wyłomów w powłoce lodowej, badanie grubości lodu i koryta rzeki, oraz uzyskiwanie brył lodowych do celów handlowych lub gospodarczych.

Do odręcznego usuwania lodu służą odpowiednie narzędzia: Najniezbędniejszy sprzęt stanowią **specjalne siekiery,** używane do wyrąbywania większych brył lodowych. Dragi okute do lodu stosowane są na takich głębokościach, gdzie trudno o posługiwanie sią siekierą, przyczem służą one do rozbijania kry lodowej znajdującej się w wodzie pod powierzchnią lodową. **Bosaki do lodu** nadaja się do przytrzymywania i wyciągania z wody płynącej kry. **Łopaty** do lodu są używane do zagarniania mniejszych kawałków lodu. **Piły** do lodu nadają się do cięcia lodu, przyczem typ ich jest mocno zbliżony do pił trackich, a czasem do zwykłych pił leśnych. Koniec takiej piły w wypadku zanurzania do wody powinien być obciążony. **Ręczne pługi lodowe** zbudowane są jak zwykłe tego rodzaju narzędzia i mają zastosowanie do cięcia gładkiej powłoki lodowej. **Parowe pługi lodowe** uruchomione są przy pomocy lokomobili, ustawionych na brzegu rzeki lub jeziora.

Jest to sprzęt zasadniczy. Jako zaś jego uzupełnienie konieczne są jeszcze odpowiednie narzędzia i materjały pomocnicze, do których zaliczamy np. oskardy, łopaty do śniegu (drewniane), deski, liny, żerdzie zwykłe, oraz paliki okute do wybijania otworów w lodzie, wreszcie stosowne środki do oświetlania terenu w nocy.

Najlepszym sosobem usuwania grubej powłoki lodowej, jak również kry, jest

wysadzanie zapomocą materjałów wybuchowych.

Mają one specjalne znaczenie wówczas, gdy powłoka lodowa jest bardzo gruba, gdy istnieje t. zw. **gruby lód denny** (tj. taki, który sięga aż do samego dna), albo powstał **mocno zbity zator lodowy.** W tych wszystkich wypadkach **działa już wojsko** w myśl posiadauych instrukcyj; możemy jednak zaznaczyć tylko to, iż powłokę lodową zasadniczo wysadza się od spodu, co jest bardzo korzystne, gdyż przy małej stosunkowo ilości materjału wybuchowego osiąga się dużą wydajność wybuchu.

W miejscowościach zabudowanych trudno o użycie materjałów wybuchowych. Oddziały wojskowe więc często ograniczyć się muszą do odręcznego rozbijania lodu. W razie wątpliwości co do użycia materjałów wybuchowych, oddziały wojskowe przed rozpoczęciem swych prac porozumiewają się z władzami administracji ogólnej.

Z Warszawy i okolicy.

Autostrada na tamie nadwiślańskiej.

Wysoki stan wód na Wiśle w okresie wiosennym powodował coroczuie zgubne w swych skutkach powodzie, zalewające tysiące hektarów urodzajnej ziemi na terenach nizinnych na południe od Warszawy. Były rząd polski opracował wprawdzie plany budowy wielkiej tamy, mającej ciągnąć się wzdłuż rzeki na terenach zagrożonych, jednakże do zrealizowania tych planów nie doszło.

Administracja niemiecka, której zależy na uporządkowanych drogach wodnych i zabezpieczeniu obszarów rolnych przed niebezpieczeństwami powodzi — przyczynia się to bowiem również w znacznej mierze do zwiększenia produkcji rolnictwa — przystąpiła do budowy tamy według gotowych już planów polskich, które zmienione zostały o tyle tylko, że rozmiary tamy uległy znacznemu zwiększeniu.

Przy pomocy 8 tysięcy robotników i zgórą 700.000 dniówek wykończono budowę tamy na długości 41 kilometrów. Poruszono i przewieziono przytem okrągło 1,8 miljonów metrów sześciennych ziemi. Nawierzchnia tamy na całej swej długości zamieniona została na autostradę, stanowiącą nową doskonałą arterję komunikacyjną.

Żywa pochodnia.

Córka lokatorki domu w Al. Jerozolimskiej w Warszawie, 10-letnia Teresa Szmulewiczówna, stojąc przy silnie rozpalonym piecyku, zapaliła na sobie sukienkę. Dziewczynka, gasząc płomienie, poczęła biegać po całem mieszkaniu. Z ratunkiem pośpieszyli jej sąsiedzi. Lekarz pogotowia stwierdził poparzenia trzeciego stopnia szyi, twarzy i rąk i przewiózł nieszczęśliwą ofiarę do kliniki dziecięcej.

Ratując kalosz stracił nogi.

U zbiegu ul. Al. Jerozolimskie i placu Starynkiewicza w Warszawie, na tylny pomost tramwaju linji 7 usiłował wskoczyć 52-letni Jan Boder. Podczas tego spadł mu z nogi jeden kalosz, a Boder wyskoczył z wozu i podniósł go. Przy powtórnem wskakiwaniu do wagonu tramwajowego pośliznął się jednak i wpadł pod koła wagonu przyczepnego, które obcięły mu obydwie nogi.

Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Gdybyśmy ludność Indyj ustawili w szereg, to możnaby nim 5-krotnie opasać ziemię.

* * *

W różnych okolicach Nowej Gwinei tubylcy chowają zwłoki zmarłych w ten sposób, że przyczepiają je w pozycji siedzącej do pala i otaczają dokoła bambusowym futerałem.

Wolne posady

POSZUKIWANA fachowa ekspedjentka branży muzycznej, niemieckim słowie i piśmie. Oferty: „Muzyka", Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 589k

POSZUKUJĘ się lekarski lub lekarza-dentysty, pragnących objąć posadę w zakładzie dentystycznym na prowincji. — Austerweil Józef, Nowy Sącz, Sobieskiego 22. 617k

SŁUŻĄCĄ z dobrem gotowaniem przyjmie się zaraz. Zgłoszenia: Krowoderska 68, mieszkanie 4, od godz. 7 do 8 wieczorem. 4262

KOBIETĘ pracowitą, skromnych wymagań, do wszystkiego, przyjmę — traktowanie rodzinne. Bracka 2, mieszkania. 4418

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Sobieskiego 5, m. 4. 4407

DENTYSTYCZNY technik — precyzyjny w metalu poszukiwany. Podać warunki. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4364". 4364

DZIEWCZYNA młodsza, uczciwa, znającą gotowanie. potrzebna. Starowiślna 78, m. 12. 4369

CZELISTA potrzebny do trio zaraz. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 4375". 4375

OGRODNIK z długoletniemi świadectwami potrzebny. Odpisy świadectw, warunki; Majątek Rzędowice, poczta Książ Wielki, pow. Miechów. 632k

KRAWIECKIEGO czeladnika na duże sztuki i pomocnika pod rękę — przyjmie zaraz. Zakład krawiecki Stanisława Łopatki, Mały Rynek 1. 4393

PANIENKĘ samotną przyjmie do biura. — Wymagania, dokładny życiorys nadsyłać: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4396". 4396

TRIO muzyczne potrzebne zaraz. Zgłoszenia: Kocherstube (Karmelicka 22, m. 11. 4402

RUTYNOWANA siła biurowa, pisząca biegle na maszynie, znająca buchalterję niemiecki, potrzebna natychmiast. Firma Szajer — Kraków, Florjańska 5. 4467

Posad poszukują

PRACZKA przyjmuje bieliznę do domu do prania. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 4365". 4365

FRYZJERKA manicurzystka — dobra siła, szuka stałej dobrej posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 4390". 4390

WDOWA lat 40, emerytka, samotna, obejmie samodzielnie zarząd domu kulturalnych samotnych osób — za skromne utrzymanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4361". 4361

BUCHALTERKA samodzielna i maszynistka, lat 26, z siedmioletnią praktyką dużej firmy warszawskiej, poszukuje posady w Krakowie. Oferty do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 4382". 4382

SZOFER młody, — średnie wykształcenie, uczciwy, pracowity szuka pracy zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4464". 4464

UCZCIWA pomocnica domowa do wszystkiego, z gotowaniem lubiąca dzieci — poszukuje posady od 15. II. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4419". 4419

OSOBA młoda inteligentna, zna się na gospodarstwie — przyjmie pracę u jednej osoby chętnie na wsi, w gospodarstwie. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 4465". 4465

NIEMIECKA stenotypistka — załatwia korespondencję niemiecką trzy razy w tygodniu. Posiada maszynę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 4432". 4432

OGRODNIK Poznańczyk, długoletnia praktyka, przyjmie posadę zaraz najchętniej w majątku. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 638k". 638k

Kupno nieruchomości

KUPIĘ zaraz od właściciela realność w Krakowie do wysokości zł. 150.000. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 4332". 4332

Kupno

GARDEROBĘ, bieliznę, zegary, wszelkiego rodzaju przedmioty kupię Starowiślna 21/8. 640k

OBRABIARKI Maszyny do obróbki drzewa, metali, nowe, używane, kupuje inż. Maciejewski — Kraków, Szlak 20/3, — telefon 231-79. 4427

KUPIMY lada sklepową oszkloną w dobrym stanie. Dobija, Szewska 24. 4422

GARDEROBĘ bieliznę, obuwie kupuję. Płacę zawracam. Tramwaj **STAROWIŚLNA** 80, sklep. 4132

MASZYNY do szycia bębenkowe, szewskie, lewoamerykanki, krawieckie kupuję Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 592k

POSZUKUJEMY urządzenia tartaku: lokomobil 50 PS, gatrów 500 lub 600 szybkobieżnego, cyrkularki, heblarki itp. Oferty: Goniec Krakowski Kraków — „Nr 664k". 664k

KUPIĘ podręcznik dla buchalterów, „HALLERA". — Łaskawe zgłoszenie: Fr. Zygmuntowa, Prądnik Czerwony, Górka Nowa 105. 4397

GARDEROBĘ, bieliznę męską i damską na żądanie przychodzę do domu, płacę dobrze. — Wiślna 11/2 w podwórcu. 4187

KUPIĘ sklep niespożywczy z towarem w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 4376". 4376

KUPUJĘ używaną garderobę: ul. Bracka 10, m. 7, oficyna 4213

FRYZJERSKI zakład damsko-męski kupię. — Dzielnica ruchliwa. Zgłoszenia pisemne: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4429". 4429

POTRZEBUJEMY zaraz ubrań, płaszczy, kilimów. „KOMIS" **PLAC DOMINIKAŃSKI** 4. 4480

KUPIĘ patefon walizkowy oraz maszynę do szycia. Oferty: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 4489". 4489

POSZUKUJĘ ZARAZ futer, lisów żółtych, srebrnych, ubrań, raglanów, palt, sukien damskich, kilimów — dywanów. Komis Adolf Hitler-Platz 12. **TEL. 143-13.** 4458

POTRZEBUJĘ zaraz: 2 firanek siatkowych, 3 kombinezów, wagi 5 kg pokoju kombinowanego, 12 stołów antycznych lub stylowych luźnych, krzeseł i foteli antycznych. Przyjmuje wszystko w komis. Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, Tomasza 26, telefon 162-01. 4468

KOŁDRĘ puchową kupię. Starowiślna 57, cukiernia. 4370

DYWANY PERSKIE, ŻYWIECKIE oraz kilimy kupuję za gotówkę: Halparn, Poselska 18. 3703

UŁATWIAMY sprzedaż maszyn, aparatów fotograficznych, dywanów, obrazów, ubrań, sukienek, płaszczyków, obuwia itd. szybko i korzystnie. Komis. **GRODZKA 42.** 4348

KUPIĘ okazyjnie nowoczesną sypialnię, jadalnię, urządzenie biurowe. Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4356". 4356

„SINGERA" maszynę kupię natychmiast bez pośrednictwa. Oferty: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 4112". 4112

GARDEROBĘ używaną w każdym stanie kupuje, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22— sklep narożny. 4138

PIANINO fortepian krótki kupi uczennica. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 4209". 4209

GRZYBY suszone w każdej ilości kupujemy: Wytwórnia środków spożywczych **APE**, Warszawa, Marszałkowska 31a. 635k

KUPIĘ rower damski w dobrym stanie. — Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 4410". 4410

KUPUJĘ WSZELKĄ używaną garderobę i bieliznę: Dietla 9, m. 12 4302

UŻYWANE meble mieszkaniowe, biurowe kupujemy — płacimy dobrze. Hala Meblowa — sklep Grodzka 59. 4304

KUPIĘ meble do pokoju stołowego pojedyncze. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 4355". 4355

ROCZNIKI „ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO", płyty gramofonowe muzyczne i językowe kupię. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 4360". 4360

KUPUJĘ zniszczone materace, trawę, włosie, otomany, tapczany: Wenecja 8/4. 4368

KUPUJĘ UŻYWANĄ garderobę męską, damską. Sklep Pierackiego 4. 4189

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICE, domy, wille, gospodarstwa, parcele każdej wielkości sprzeda **BIURO „WAWEL"**, Kraków, Grodzka 60, II piętro. 3966

PIĘKNĄ parcelę w Zakopanem sprzedam. Zgłoszenia: Agencja Siemianowskiego, Zakopane „Nr. 10". 633k

DOMY, parcele, wille, gospodarstwa, ceny przedwojenne — poleca „Lokata". Kraków, Łobzowska 4. 4296

SPRZEDAM zaraz bez pośrednictwa ½ kamienicy komfortowej — dochód roczny 11.000, lub zamienię na odpowiedni objekt w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4329". 4329

WILLA siedmioubikacjowa, ogród. Bronowice. 38.000. — Dom nowomurowany jednorodzinny, komfort, ogród. Łobzów — 33.000, Parcela — Bronowice 12.000 sprzeda: Sporysz, Kraków, Mały Rynek 4, m. 6. 4470

PARCELĘ przy ul. Piaski 600 sążni, okazyjnie sprzedam. — Starowiślna 21/8. 641k

KAMIENICA dwóch piętrowa nowa, 20 ubikacji, pół morgowy ogród. Podgórze 100.000, wpłaty 80.000. Parcela 160 sążni Zwierzyniec 15.000 sprzeda: Sporysz, — Kraków, Mały Rynek 4, m. 6. 4469

Sprzedaż

SPRZEDAM lustro duże ozdobne, belgijskie — kanapę z oparciem, krzesła kryte skórą, stoliki gięte, oszklone — Dietla 66, m. 1. 4460

PATEFONY, motocykle, rowery, maszyny do szycia, — wózki dziecięce, naprawiamy we własnych warsztatach przez najlepszych fachowców. — Wszelkie części na składzie Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 644k

OKAZYJNIE sprzedajemy — wszelkiego rodzaju futra, ubrania płaszcze, kilimy. **POŚCIEL, PATEFONY**, płyty narty, ubiory narciarskie, łyżwy, maszyny pisarskie piece gazowe, — wszystkie przedmioty powszechnego użytku „CENTROKOMIS" Grodzka 9. 4445

PIANINO „PETROFFA" krzyżowe, płyta metalowa, sprzeda okazyjnie — Świątek, Starowiślna 12. 4453

POSADZKI KAMIONKOWE, flizy, kafle, rury kamionkowe, papę dachową, — trzcinę, gips, cegłę szamotową itp. poleca — Stanisław **RZEGOCIŃSKI**, Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 4484

WYŁĄCZNA sprzedaż surogatu herbaty — „SIAM" — Dom Handlowy — Tadeusz Mikulski, Warszawa Wspólna 61/25. 500k

KAPCE ZAKOPIAŃSKIE Wiadomość: Drogerja, Długa 42. 643k

MŁYNKI, ŚRUTOWNIKI, maszynki do mięsa, grabie motyki, patelnie, rondle, baterje — okazyjnie, tanio! Warszawa, Nowogrodzka 2. Sklep techniczny. Tel. 805-97. Wysyłka pocztą. 631k

FILATELIŚCI UWAGA! Przewrót dziedzimie albumów!! Zamawiajcie opatentowany **ALBUM - KLASER** Polski lub Generalnego Gubernatorstwa. — Korzystajcie abonamentu pakietów z prawem zwrotu dubletów. Prospekty bezpłatnie. Cennik-katalog znaczków polskich 2 złote. Przybory filatelistyczne. Hurt Detal. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 579k

DAMSKI żakiet czarny, — spódniczka pepito i płaszcz brązowy do sprzedania: — Kraków, Piłsudskiego 21/1. 4416



NAJTANIEJ ubrania, płaszcze różności, „KOMIS" **PLAC DOMINIKAŃSKI 4.** 4479

LADY sklepowe jasne w dobrym stanie do sprzedania. — Florjańska 4, dozorca. 4482

TAPCZAN sprzedam. Kraków, Kościuszki 35/18, druga sień wprost. 4452

SZAFĘ trójdzielną (orzech) sprzedam. Wiadomość: — Szlak 4/4. 4421

UNDERWOOD biurowy, walizkowy nowy: Starowiślna 28/24. 4433

NA palto męskie materjał, podszewkę, watalinę sprzedam. Odrowąża 14/4. 4274



Skład Główny: Warszawa, Miodowa 14

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa Praga Szeroka 11. 508k

KARAKUŁY piękny lok, prawie nowe, męskie futro nutriety — kołnierz karakułowy, lis srebrny tanio sprzedamy. Zamenhofa 14, m. 6 II. p. 4347

BECZKI bukowe 50-kilowe tylko większą ilość tanio sprzedam. Wiadomość: Bacutil, Kraków Asnyka 9. 4447

KARAKUŁY najlepszy gatunek, lisa srebrnego — okaz, futro sealskinowe, źrebce, lisa niebieskie go sprzedamy bardzo korzystnie: **GRODZKA 42.** 4345

TAPCZANY, ŁÓŻKA duże, DZIECIĘCE, polowe, materace otomany, fotele. łóżka. Dembiński św. Marka 19 — narożnik Florjańskiej. 4437

SPRZEDAM futro, zegarek złoty, łóżko, zastawę srebrną, sweterki, firanki, — płaszcz, Kraków, Wielopole 10 — mieszkanie 13. 4434



ŚNIEGOWCE naprawia — okazyjnie sprzeda obuwie i śniegowce Siwek, Kraków, Szpitalna 20 4383

OKAZYJNIE sprzedam ściankę oszkloną oraz urządzenie fryzjerskie w całości lub na części: — Wybickiego 48, m. 1, od 1—2 i 7 wieczór. 4374

WÓZEK dziecięcy w dobrym stanie, do sprzedania: Salwator, Anczyca 7/4. 4417

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI, żelazka, grzałki, poduszki, — maszynki do grzania karbówek suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek, termosy. Skład Artykułów Elektrotechnicznych: „ŻAR", Sławkowska 11, podwórze. 4483

SPRZEDAMY okazyjnie futro męskie, spód piżmaki, kołnierz sealskin, — **DAMSKIE** — futro **SPORTOWE** oraz zarękawki sealskinowe. Komis, Adolf Hitler Platz 12, tel. 143-13. 4459

WYSPRZEDAŻ posezonowa. Okazyjne ceny, — wszelkiego rodzaju futra damskie męskie. „CENTROKOMIS" — Grodzka 9. 4444

HERBATA do naparzania — „Siam", cena zł. 40 kg. wysyłka za zaliczeniem pocztowem od 1 kg. — Wyłączna sprzedaż D/H. Tadeusz Mikulski Warszawa, Wspólna 61-25. 580k

LISY srebrne, niebieskie, krzyżaki — peleryny, Futro źrebce francuskie tanio sprzeda: — **GRODZKA 42.** 4346

SPRZEDAJEMY najtaniej, — bez kartek wszystko! „Komis" Adolf Hitler-Platz 12. **TEL. 143-13.** 4435

SPRZEDAM tapczan, kredens pokojowy, kuchenny, kilim: św Gertrudy 29, m 7. 4359

PIES roczny, zły, dobry stróż, — do sprzedania: Barska 3, m. 1, Dębniki. 4379



GAZA MŁYŃSKA oryginalna szwajcarska, magnezyt, chlor magnezu, przybory młyńskie: Witold Dynowski, — Skład Artykułów Technicznych, — Kraków, Bracka 7. 3591

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki: Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 3668

KORZYSTNIE sprzedamy futro karakułowe, sealskinowe, łapki karakułowe, płaszcze damskie i męskie, krawaty, — swetry, obuwie. **GRODZKA 42.** Komis. 4344

DO sprzedania męskie futro prawdziwe nutrie, kołnierz z wydry amerykańskiej, — wierzch ciemne marengo. — Łobzowska 8, m. 9. 4411

WÓZEK dziecięcy głęboki tanio do sprzedania. Lubelska 18a m. 5. 4406

DENTYSTYCZNY kocioł, miech, wiertarkę nożną: Skład artykułów dentystycznych Irena Pyrkowa, Kraków, **ASNYKA 3.** 4290

SYPIALNIE, JADALNIE, GABINET sprzeda okazyjnie Hala Meblowa — sklep Grodzka 59. 4299

ELEKTRYCZNE PIECE, KUCHENKI, żelazka, lampy biurowe, kolby, grzałki, suszki fryzjerskie, nagrzewacze przewody, oporniki, kable ołowiane, wentylatory, — Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy: „Światło-motor", św. Jana 13. 4217

SYPIALNIE tanio poleca: Magazyn Mebli, — Kopernika 8. 4289

SYPIALNIĘ nowoczesną mało używaną, tanio sprzedam. Prądnicka 4/22 Kraków. 4389

PIANINO „Petroffa" do sprzedania 1.700 zł. Czarnowiejska 15, ofic. II p. — m. 6, m. 4—6. 4392

HARMONJA włoska, 120 basów, czarny sweter sprzedam. — Moniuszki 33a, m. 7, od piątej. 4394

DRZEWO opałowe. Sprzedaż detaliczna: Mikołajska 5. 547k

PIERZYNKĘ puchową sprzedam. Kielecka 30/4, Osiedle. 4400

MASZYNKI do mięsa nr. 32, noże kute: Myszkowski, Dietla 46 3777

WAGI dla aptek, złotników, laboratorjum, handlu, przemysłu dostarcza „CENTRALA WAG", Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 3782

NOWOŚĆ! PIECE kaflowe, szamotowe elektryczne — na 1.800 wat, tanio okazyjnie do sprzedania. Kraków Zwierzyniecka l. 6. Polski Dom Handlowy Krischer. 4193

PIANINA FORTEPIANY sprzeda okazyjnie: Świątek — **STAROWIŚLNA** 12. 4208

FUTRO nutriety, kołnierz bobrowy, całość piękna na średniego, sprzedam 2.000. Fałata 14 m. 14, 16—19 4238

Matrymonialne

WDOWIEC lat 46, przemysłowiec, właściciel dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego, pozna pannę lub bezdzietną wdowę, uczciwą, inteligentną, do lat czterdziestu. Posag mile widziany, najchętniej w nieruchomości. Cel matrymonjalny. Oferty Biuro Ogłoszeń: „Fiducia" Kraków, Florjańska 15, pod: „Poważny". 4471

KTÓRY? szlachetny, sytuowany gentleman nawiązałby matrymonjalną znajomość ze starszą samotną, inteligentną, z czasem bardzo bogatą. — Pożądana gotówka dla rozwinięcia interesu. — Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Fiducia", Kraków Florjańska 15 — pod „Nadzieja". 4472

ANONSE MATRYMONJALNE przyjmuje: Biuro Ogłoszeń — Florjańska 15/6. 4473

WDOWA średnim wieku, samodzielna, pozna pana do lat 50. Cel matrymonjalny. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4476". 4476

STOMATOLOGOWI przystojnemu, wysokiemu, bez nałogów wskażę dobrą placówkę. — Warunek: małżeństwo. Zgłoszenia, fotografja. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 637k". 637k

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55, m. 1. 4254

NOCLEGI ogrzane — śródmieście! Krupnicza 14/5. 4110

NOCLEGI Kraków Szewska 7/8. 4170

NOCLEGI ogrzane. Zielona (Sarego) 25/1. 4187

NOCLEGI wygodne. Florjańska 3/8. 4188

NOCLEGI CZYSTE — CIEPŁE. Jagiellońska 7A/22, I. p. 4198

NOCLEGI śródmieście. — Asnyka 5, Kowalska. 4203

NOCLEGI przyjezdnym: Kraków, Wielopole 24/4. 4246

NOCLEGI Szewska 7/7. 3831

POKÓJ umeblowany wynajmę zaraz kulturalnemu Panu. Michałowskiego 15/8. 4358

POKÓJ obszerny, umeblowany, bez opału i pościeli, do wynajęcia dla 2 panów Niemców. — Kraków, pl. Zgody 5, mieszkanie 8, między godz. 11—14. 4363

POKÓJ umeblowany wynajmę wypłacalnemu Panu lub Pani. Cena 65 zł, bez opału, bez posługi, wraz z użyciem łazienki i kuchni gazowej Zgłoszenia: Jasna 8, m. 6. 4430

WYBÓR UMEBLOWANYCH POKOI!!! „Fiducia" Florjańska 15. 4474

NA mieszkanie przyjmę: Bernardyńska 8 m. 20. 4384

NOCLEGI czyste: Wenecja 5/1. 4386

NOCLEGI Radziwiłłowska 14/2. 4401

POKOJE!! MAJEWSKI — Wszystkich Świętych 8. 4428

DO wynajęcia pokój frontowy bez mebli z osobnem wejściem od zaraz. Konarskiego 21, II. p. m. 8. 4398

NOCLEGI św. Marka 20/12. 4420

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, ul. Dietlowska 15, m. 9, od 15—18 godz. 4424

DO wynajęcia: sklep z urządzeniem i mieszkaniem. — Kraków, Michałowskiego 14. — Wiadomość u dozorcy. 4486

PIĘKNY elegancki pokój dla Pana od zaraz do wynajęcia Lubomirskiego 37/11. 4436

Lokali poszukują

POSZUKUJĘ 2- lub 3-pokojowego mieszkania łazienką. Zgłoszenia: Juljusza Lea 6B m. 2. 4413

W Bronowicach, Olszy umeblowanego pokoju poszukuję. Chętnie pokoju z kuchnią, w komfortowym domu lub willi. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 4409". 4409

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie, centrum Krakowa. Goniec Krakowski „Nr. 4366". 4366

POKÓJ mały, skromny, niekrępujący, poszukiwany, śródmieście. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 4385". 4385

MAŁŻEŃSTWO szuka pokoju umeblowanego możliwie z piecem kuchennym. — Czynsz z góry. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 4441". 4441

BEZPŁATNIE ZGŁASZAJCIE POKOJE! „FIDUCIA" Florjańska 15. 4475

SZUKAM od zaraz umeblowanego pokoju z używalnością łazienki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4451". 4451

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO kursy, wszystkie zakresy. Sienna 7. 4305

KSIĘGOWOŚCI wszystkich działów metodą praktyczną, szybko, skutecznie, udziela specjalista w godzinach popołudniowych i wieczornych. Oferty do Gońca Krakowskiego. Kraków, „Nr. 4291". 4291

REPASACYJNY Kurs maszynowy rozpoczyna się 10 lutego. — Po kursie **NATYCHMIAST POSADA** Lwowska 22. Poradzisz. 4405

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie. Grodzka 27. 4425

Prywatna **SZKOŁA KOSMETYCZNA**, zatwierdzona przez Władze Generalnego Gubernatorstwa, otwiera 5-miesięczny kurs dla kosmetyczek i masażystek. **WPISY** codziennie od 16—19. Kraków, Zwierzyniecka 7, II. piętro. 4449

NIEMIECKIEGO najpraktyczniej akcentem berlińskim wyucza upoważniony: Czysta 21/1a. 4183

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordzką. — Gwarancja. Długa 5, m. 6. 4135

Różne

PODATKOWE sprawy, podania, prośby, **INTERWENCJE** załatwia: Terlecka — Terlecki, Kraków Florjańska 55 — tel. 180-25. 639k

BIELIZNĘ MĘSKĄ wykonuje pierwszorzędnie Grochowski, Felicjanek 7. 4478

BRANZOLETY łańcuszki i wszystkie inne przedmioty złote i srebrne reperuje i przerabia Pracownia Jubilerska **GRODZKA 2**, m. 9, oficyny I. piętro. 4454

POSZUKUJĘ obszernej stajni na 6 koni wraz z wozowniami, szopami i obszernem podwórzem. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 4466". 4466

REJESTRACJĘ uprawnień naftowych przeprowadzamy fachowo, wyciągi z kont naftowych, plany, tłumaczenia i wnioski w całem Zagłębiu naftowem: Terlecka, Terlecki, Kraków Florjańska 55 — telefon 180-25. 642k

UMIESZCZĘ kilka tysięcy złotych w pewnym rentownym interesie, mniejszem przedsiębiorstwie lub sklepie jako spólnik ze współpracą. Przyjmę przedstawicielstwo pokupnych artykułów. Zgłoszenia oraz dokładne dane: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4490". 4490

WYDZIERŻAWIĘ PARCELĘ z **MAGAZYNEM** na skład materjałów budowlanych Zgłoszenia: St. Rzegociński, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 4485

KAPELUSZE męskie, damskie przerabiamy według najnowszych fasonów. Fabryka kapeluszy — Stradom 17. 4442

MUZYKALNI Wymieniajcie — płyty. Mały Rynek 4. 4431

UNIEWAŻNIAM zaginiony dowód osobisty wystawiony w Prądniku Czerwonym — na nazwisko Zabłocki Jan. 4399

ZGUBIONO przy przystanku tramwajowym piątki koło poczty głównej, torebkę, zawierającą **KENNKARTE** Nr. 839, na nazwisko Levin Hausmann. Za zwrot dokumentów otrzyma znalazca sowite wynagrodzenie, pod Aussenring 5. 4372

ZGUBIONY portfel z dowodami osobistemi proszę o oddanie za wynagrodzeniem: Syrokomli 7, m. 7, Barański Jerzy. 4373

UNIEWAŻNIAM skradzione: Ausweiss Firmy Spohn, legitymację bezrobocia, kartę rejestracyjną na nazwisko Górecki Stefan, Kraków. 4377

UNIEWAŻNIAM dokumenty osobiste na nazwisko Stanisław Chrostecki, skradzione z kieszeni dnia 31. I. 1941 na Szewskim Placu. 4380

FLORJAŃSKA 55 pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia: Terlecka, Terlecki, telefon 180-25. — Firma chrześcijańska. 629k

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE: św. Jana 13. 3791

ZEGARMISTRZ Krowoderska 61, wykonuje wszelkie reperacje solidnie, prędko. 3819

ARTYSTYCZNA TKALNIA naprawia bez śladu, czyści chemicznie, farbuje, — przerabia wszelką garderobę. — Kraków, Grodzka 6, telef. 180-58. 501k

SPECJALISTA chorób kobiecych Dr. **JAN ZIGMUND** przeprowadził się: Zwierzyniecka 7, godziny ordynac. 3—4 popoł. 2428

UPRAWNIONY technik dentystyczny **M. FISCHER** z Krakowa, przyjmuje: Wola Duchacka, Zielona 5. 3577

INTELIGENTNA pani poszukuje kulturalnej pani miłego charakteru, celem prowadzenia wspólnego gospodarstwa. — Zakopane, Ajencja Siemianowskiego „Nr. 782". 634k

WYPOŻYCZA piękne suknie ślubne, okrycia, suknie czarne, różne kolorowe: — **PARYŻANKA**, Pędzichów 22. 4415

ZABIORĘ towar do 80 m. z Krakowa do **TARNOWA** lub **SANOKA** samochodem, wyjazd 8/II, 9/II. Telefon 179-60. 4414

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Nr. 86/A/1 na nazwisko Krystyna Rynkiewicz, wystawioną w Krakowie przez „Vorbereitungsschule für Mädchen". 4371

TŁUMACZ przysięgły, prawnik — tłumaczenia, wszelkie pisma w języku niemieckim: Florjańska 23. 4378

Dr MROZOWSKI JÓZEF Lekarz-dentysta. Kraków, Adolf Hitler-Platz 22. 4477

INSTALACJE ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO zakłada oraz naprawia: Armatys Kraków, Stolarska 6. 4408

WYWIADY, informacje, tłumaczenia, prośby, przepisywania wykonuje tanio, solidnie, fachowo tylko Koncesjonowane Biuro **STEFAN GRELAK**, — Kraków, Długa 28. 630k

Pomyłki w druku, wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma, nie będą uwzględniane przy reklamacjach.